



KOŚCIÓŁ

Franciszek na Malcie: ewangelizacja jest radością Kościoła

02.04.2022

Pod krzyżem Jezusa stoją Maryja i Jan. Matka, która urodziła Syna Bożego, boleje nad Jego śmiercią, podczas gdy świat ogarniają ciemności; umiłowany uczeń, który opuścił wszystko, aby pójść za Nim, stoi teraz u stóp ukrzyżowanego Mistrza. Wszystko wydaje się stracone, wszystko zdaje się skończone na zawsze. A Jezus, biorąc na siebie rany człowieczeństwa, modli się: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46; Mk 15, 34). Jest to także nasza modlitwa w chwilach życia naznaczonych cierpieniem: jest to modlitwa, która codziennie wznosi się do Boga z waszych serc, Sandi i Domenico: dziękuję wam za wytrwałość waszej miłości, dziękuję za wasze świadectwo wiary!



Jednak godzina Jezusa – która w Ewangelii św. Jana jest godziną śmierci na krzyżu – nie jest końcem historii, ale początkiem nowego życia. Pod krzyżem bowiem kontemplujemy miłosierną miłość Boga, który szeroko otwiera przed nami ramiona i przez śmierć Zbawiciela otwiera nas na radość życia wiecznego. Z ostatnią godziną otwiera się życie, które właśnie się rozpoczyna. Od tej godziny śmierci bierze swój początek inna godzina, pełna życia: jest to czas rodzącego się Kościoła. Z tej pierwotnej komórki Pan zgromadzi lud, który nadal będzie przemierzał trudne do przebycia drogi historii, niosąc w sercu pocieszenie Ducha Świętego dla ocierania łez ludzkości.

Bracia i siostry, w tym sanktuarium Ta' Pinu możemy wspólnie rozważać nowy początek, który wypływa z godziny Jezusa. Również tutaj, zanim powstała wspaniała budowla, którą widzimy dzisiaj, znajdowała się tylko mała opuszczona kaplica. Została przeznaczona do zburzenia – wydawało się, że to koniec. Ale seria wydarzeń zmieniła bieg rzeczy, tak jakby Pan chciał powiedzieć do tej ludności: „Nie będę więcej mówić o tobie «Porzucona», o krainie twej już nie powiem «Spustoszona». Raczej cię nazwę «Moje w niej upodobanie», a krainę twoją – «Poślubiona»” (Iz 62, 4). Ten kościółek stał się sanktuarium, celem pielgrzymów i źródłem nowego życia. Przypomniałaś nam o tym, Jennifer: tutaj wielu ludzi powierza Matce Bożej swoje cierpienia i radości, i wszyscy czują się przyjęci. Tutaj przybywali pielgrzymi, także św. Jan Paweł II, którego rocznica śmierci przypada dzisiaj. Miejsce, które wydawało się zagubione, dziś odnawia wiarę i nadzieję w Ludzie Bożym.

W tym świetle, spróbujmy także my podjąć zaproszenie godziny Jezusa, tej godziny zbawienia. Mówi nam, że aby odnowić naszą wiarę oraz misję Wspólnoty, jesteście wezwani do powrotu do tamtego początku, do rodzącego się Kościoła, który widzimy pod krzyżem w Maryi i Janie. Ale co to znaczy powrócić do tamtego początku? Co znaczy powrócić do źródeł?

Przede wszystkim chodzi o ponowne odkrycie podstaw wiary. Powrót do Kościoła pierwotnego nie oznacza spojrzenia wstecz w celu powielenia modelu eklezjalnego pierwszej Wspólnoty chrześcijańskiej. Nie możemy „przeskoczyć historii”, jak gdyby Pan nie mówił i nie działał wielkich rzeczy w życiu Kościoła także w kolejnych wiekach. Nie oznacza to również bycia nadmiernymi idealistami wyobrażającymi sobie, że w tamtej wspólnotie nie było trudności; przeciwnie, czytamy, że uczniowie spierali się, a nawet dochodzą do kłótni między sobą, i nie zawsze rozumieją nauczanie Pana. Powrót do źródeł oznacza raczej odzyskanie ducha pierwszej Wspólnoty chrześcijańskiej, to znaczy powrót do serca i ponowne odkrycie istoty wiary: relacji z Jezusem i głoszenia Jego Ewangelii całemu światu. I to jest najważniejsze! To jest radością Kościoła: głoszenie Ewangelii.

Widzimy bowiem, że po godzinie śmierci Jezusa, pierwsi uczniowie, jak Maria Magdalena i Jan, widząc pusty grób, nie tracąc czasu, z drżącym sercem biegną, aby pójść głosić dobrą nowinę o Zmartwychwstaniu. Płacz bólu pod krzyżem zostaje przemieniony w radość głoszenia. Myślę też o Apostołach, o których napisano: „Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie” (Dz 5, 42). Główną troską uczniów Jezusa nie był prestiż wspólnoty i jej szafarzy, nie były wpływy społeczne, nie była okazałość kultu. Nie. Niepokojem, który ich poruszał, było głoszenie Ewangelii Chrystusowej i dawanie o niej świadectwa (por. Rz 1, 1), ponieważ radością Kościoła jest głoszenie Ewangelii.

Bracia i siostry, Kościół maltański szczyti się cenną historią, z której może czerpać wiele bogactw duszpasterskich i duchowych. Jednak życie Kościoła – pamiętajmy o tym zawsze – nie jest nigdy tylko „przeszłą historią do wspominania”, lecz „wielką przyszłością, którą należy budować” z uległością planom Bożym. Nie wystarczy wiara, na którą składają się przekazywane zwyczaje, uroczyste celebracje, piękne okazje ludowe, silne i emocjonujące przeżycia. Potrzebujemy wiary, która opiera się i odnawia w osobistym spotkaniu z Chrystusem, w codziennym słuchaniu Jego Słowa, w aktywnym uczestnictwie w życiu Kościoła, w duchu pobożności ludowej.

Kryzys wiary, bierność w jej praktykowaniu, zwłaszcza po pandemii, i obojętność tak wielu ludzi młodych na obecność Boga nie są kwestiami, które powinniśmy „osładzać” poczuciem, że w sumie pewien duch religijny jeszcze nadal istnieje, nie. Czasem rzeczywiście zewnętrzna struktura może być religijna, ale w środku szata wiary się starzeje. Elegancka garderoba ubrań religijnych nie zawsze bowiem odpowiada żywej wierze wzmacnianej dynamizmem ewangelizacji. Trzeba czuwać, aby praktyki religijne nie sprowadzały się do powtarzania repertuaru z przeszłości, ale wyrażały żywą wiarę, otwartą, głoszącą radość Ewangelii, ponieważ radością Kościoła jest głoszenie Ewangelii.

Wiem, że rozpoczęliście proces odnowy poprzez Synod, i dziękuję wam za tę drogę. Bracia, siostry, to jest godzina powrotu do tamtego początku, pod krzyż, patrząc na pierwszą Wspólnotę chrześcijańską. Żeby być Kościołem, któremu leży na sercu przyjaźń z Jezusem i głoszenie Jego Ewangelii, a nie zabieganie o przestrzeń i popularność; Kościołem, w którego centrum jest świadectwo, a nie zwyczaje religijne; Kościołem, który chce wyjść na spotkanie wszystkich z zapaloną lampą Ewangelii, a nie być zamkniętym kręgiem. Nie bójcie się wchodzić, jak to już czynicie, na nowe, może nawet ryzykowne drogi ewangelizacji i głoszenia, które dotyczą życia, ponieważ radością Kościoła jest głoszenie Ewangelii.

Spójrzmy jeszcze raz na początki, na Maryję i Jana pod krzyżem. U źródeł Kościoła jest ich wzajemny akt zawierzenia. Pan powierza bowiem każdego z nich opiece drugiego: Jana Maryi, a Maryję Janowi, tak że „od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27). Powrót do początku oznacza także rozwijanie sztuki przyjmowania. Ostatnie słowa Jezusa z krzyża, te skierowane do Matki i do Jana, zachęcają, aby uczynić z przyjęcia stały styl bycia uczniem. Nie był to bowiem zwykły gest miłosierdzia, w którym Jezus powierzył swoją matkę Janowi, aby nie została sama po Jego śmierci, ale konkretne wskazanie, jak żyć największym przykazaniem – przykazaniem miłości. Cześć oddawana Bogu przechodzi przez bliskość z bratem.

Jakże ważna jest w Kościele miłość między braćmi i przyjęcie bliźniego! Pan przypomina nam o tym w godzinie krzyża, we wzajemnym przyjęciu Maryi i Jana, zachęcając wspólnotę chrześcijańską wszystkich czasów, aby nie zagubiła tego priorytetu: „oto syn Twój”, „oto Matka twoja” (w. 26.27). To tak, jakby powiedzieć: jesteście zbawieni tą samą Krwią, jesteście jedną rodziną, więc przyjmijcie się nawzajem,

miłujcie się wzajemnie, leczcie rany jedni drugim. Bez podejrzeń, bez podziałów, obmów, plotek i nieufności. Bracia, siostry, zróbcie „synod”, to znaczy „podążajcie razem”. Bo Bóg jest obecny tam, gdzie króluje miłość!

Najmilsi, przyjmowanie siebie nawzajem, nie dla zwykłej formalności, lecz w imię Chrystusa, jest stałym wyzwaniem. Jest to przede wszystkim wyzwanie dla naszych relacji eklezjalnych, ponieważ nasza misja przynosi owoce, jeśli pracujemy w przyjaźni i braterskiej komunii. Jesteście dwiema pięknymi wspólnotami, Malta i Gozo: Gozo i Malta – nie wiem, która byłaby ważniejsza lub która pierwsza! -, tak jak byli nią dwoje: Maryja i Jan! Niech słowa Jezusa na krzyżu będą waszą gwiazdą polarną, abyście przyjmowali się wzajemnie, tworzyli więzi, pracowali w komunii! I zawsze szli naprzód w ewangelizacji, ponieważ radością Kościoła jest głoszenie Ewangelii

Ale przyjmowanie jest także papierkiem lakmusowym, aby sprawdzić w jakim stopniu Kościół jest rzeczywiście przeniknięty duchem Ewangelii. Maryja i Jan biorą siebie w ramiona i przyjmują siebie nie w ciepłym schronieniu Wieczernika, lecz pod krzyżem, w tym mrocznym miejscu, gdzie ludzi skazywano i krzyżowano jako złoczyńców. I my także nie możemy obejmować tylko siebie nawzajem, w cieniu naszych pięknych kościołów, podczas gdy na zewnątrz wielu braci i sióstr cierpi i jest krzyżowanych przez ból, nędzę, ubóstwo i przemoc. Znajdujecie się w kluczowym położeniu geograficznym, z widokiem na Morze Śródziemne, jesteście biegunem przyciągającym i kotwicą zbawienia dla wielu ludzi miotanych przez burze życiowe, którzy z różnych powodów dobijają do waszych brzegów. W twarzach tych ubogich ludzi ukazuje się wam sam Chrystus. Tak doświadczył tego apostoł Paweł, który po straszliwej katastrofie statku został serdecznie przyjęty przez waszych przodków. Dzieje Apostolskie mówią: „mieszkańcy rozpalili ognisko i zgromadzili nas wszystkich przy nim, bo zaczął padać deszcz i zrobiło się zimno” (Dz 28, 2).

Oto Ewangelia, do której przeżywania jesteście wezwani: przyjmować, być ekspertami od człowieczeństwa, rozpalać ognie czułości, gdy chłód życia ciąży nad cierpiącymi. Również w tym przypadku, z dramatycznego doświadczenia zrodziło się coś ważnego, ponieważ Paweł głosił i szerzył Ewangelię, a później jego śladami poszło wielu głosicieli, kaznodziejów, kapłanów i misjonarzy pobudzanych przez Ducha Świętego, aby ewangelizować, aby kontynuować radość Kościoła, jaką jest głoszenie Ewangelii. Chciałbym im szczególnie podziękować, tym ewangelizatorom: licznym maltańskim misjonarzom, którzy szerzą radość Ewangelii na całym świecie, licznym kapłanom, zakonnikom i zakonnicom oraz wam wszystkim. Jak powiedział biskup Teuma, wasz biskup, jesteście małą wyspą, ale o wielkim sercu. Jesteście skarbem w Kościele i dla Kościoła. Powiem to raz jeszcze: jesteście skarbem w Kościele i dla Kościoła. Aby go strzec, powinniśmy powrócić do istoty chrześcijaństwa: do miłości Boga, która jest siłą napędową naszej radości i która każe nam wyjść i przemierzać drogi świata; i do przyjmowania bliźniego, co jest naszym najprostszym i najpiękniejszym świadectwem w świecie i tak iść naprzód drogami świata, ponieważ radością Kościoła jest głoszenie Ewangelii.

Niech Pan towarzyszy wam na tej drodze, a Najświętsza Dziewica niech was prowadzi. Niech Ona, która prosiła nas o odmówienie trzech „Zdrowaś Maryjo”, aby przypomnieć nam o swoim macierzyńskim sercu, rozpali w nas, swoich dzieciach, ogień misji i pragnienie troski o siebie nawzajem. Niech Matka Boża was strzeże i wspiera w głoszeniu Ewangelii.

tlum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Gozo

Papież w Valletta: wyruszmy na poszukiwanie nieobecnych w Kościele

03.04.2022

Jezus „o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego” (J 8, 2). W ten sposób rozpoczyna się scena z kobietą cudzołożną. Tło jest pogodne: poranek w miejscu świętym, w sercu Jerozolimy. Protagonistą jest Lud Boży, który na dziedzińcu świątyni szuka Jezusa, Nauczyciela: pragnie Go słuchać, bo to, co On mówi, oświeca go i rozpala. Jego nauczanie nie jest niczym abstrakcyjnym, dotyka życia, uwalnia je, przemienia, odnawia. To jest „intuicja” Ludu Bożego, który nie zadowala się świątynią z kamieni, lecz gromadzi się wokół osoby Jezusa. Dostrzegamy w tym fragmencie lud wierzący każdego czasu, święty Lud Boży, który tutaj, na Malcie, jest liczny i żywy, wierny w poszukiwaniu Pana, przywiązany do konkretnej, przeżywanej wiary. Dziękuję wam za to.

Wobec ludu, który się do Niego zbiega, Jezus się nie spieszy: „Usiadłszy” – mówi Ewangelia – „nauczał ich” (w. 2). Ale w szkole Jezusa są puste miejsca. Są nieobecni: to kobieta i jej oskarżyciele. Nie poszli, jak inni, do Nauczyciela, a powody ich nieobecności są odmienne. Uczni w Piśmie i faryzeusze uważają, że wszystko już wiedzą, nie potrzebują nauczania Jezusa. Kobieta natomiast jest osobą zagubioną, która zesła na manowce, szukając szczęścia na niewłaściwych drogach. Nieobecności wynikają więc z różnych motywacji, tak jak różny jest rezultat ich przypadku. Zatrzymajmy się nad tymi nieobecnościami.

Przede wszystkim, na oskarżycielach kobiety. Widzimy w nich obraz osób, które chlubią się tym, że są sprawiedliwe, przestrzegają prawa Bożego, są dobrymi i porządnymi ludźmi. Nie zwracają uwagi na własne wady, ale bardzo uważnie doszukują się wad u innych. Tak właśnie idą do Jezusa: nie z otwartym sercem, aby Go słuchać, lecz „wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć” (w. 6). Jest to intencja, która odzwierciedla wnętrze tych wykształconych i religijnych ludzi, którzy znają Pismo Święte, uczęszczają do świątyni, ale podporządkowują to wszystko własnym interesom i nie walczą ze złymi myślami, które kłębią się w ich sercach. W oczach ludzi wydają się być ekspertami od Boga, ale to właśnie oni nie uznają Jezusa, wręcz przeciwnie, widzą w Nim wroga, którego trzeba wyeliminować. W tym celu postawili przed Nim osobę, tak jakby była ona rzeczą, nazywając ją z pogardą „tą kobietą” i publicznie potępiając jej cudzołóstwo. Nalegają na ukamienowanie kobiety, wyładowując na niej swoją odrazę do współczucia Jezusa. A wszystko to czynią pod przykrywką swojej reputacji ludzi religijnych.



Bracia, siostry, te postacie mówią nam, że także w naszą religijność może się wkraść robak hipokryzji i wada wytykania palcem. W każdym czasie, w każdej wspólnotie. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo błędnego interpretowania Jezusa, noszenia Jego imienia na ustach, ale w rzeczywistości zaprzeczania Mu. Można to czynić także wznosząc sztandary z krzyżem. Jak zatem możemy sprawdzić, czy jesteśmy uczniami w szkole Mistrza? Przez nasze spojrzenie, przez to, jak patrzymy na bliźniego i jak patrzymy na siebie. To jest punkt służący określeniu naszej przynależności.

Przez to, jak patrzymy na bliźniego: czy robimy to tak, jak pokazuje nam dzisiaj Jezus, czyli ze spojrzeniem miłosiernym, czy też w sposób osądzący, czasem nawet pogardliwy, jak oskarżyciele z Ewangelii, którzy stawiają się w roli obrońców Boga, ale nie zauważają, że depczą braci. W rzeczywistości ten, kto wierzy, że broni wiary wskazując palcem na innych, może mieć wizję religijną, ale nie kieruje się duchem Ewangelii, ponieważ zapomina o miłosierdziu, które jest sercem Boga.

Aby zrozumieć, czy jesteśmy prawdziwymi uczniami Mistrza, musimy również zweryfikować, jak patrzymy na samych siebie. Oskarżyciele kobiety są przekonani, że nie mają niczego do nauczania się. Rzeczywiście, zewnętrznym są doskonali, ale brakuje im prawdy serca. Są portretem tych wierzących, którzy w każdej epoce czynią z wiary fasadę, gdzie rzuca się w oczy uroczysta powierzchowność, ale brakuje ubóstwa wewnętrznego, będącego najcenniejszym skarbem człowieka. Dla Jezusa liczy się bowiem ochotna otwartość tego, który nie czuje się, że dotarł do celu, lecz że potrzebuje zbawienia. Dobrze więc, abyśmy przebywając na modlitwie, a także wtedy, gdy uczestniczymy w pięknych nabożeństwach, zadawali sobie pytanie, czy jesteśmy zestrojeni z Panem. Możemy Go o to zapytać wprost: „Jezu, jestem tutaj z Tobą, ale czego ode mnie chcesz? Co chcesz, abym zmienił w moim sercu, w moim życiu? Jak chcesz, abym postrzegał innych?”. Dobrze nam robi taka modlitwa, bo Nauczyciel nie zadowolona się pozorami, lecz szuka prawdy serca. A gdy otwieramy Jemu serce w prawdzie, może w nas dokonywać cudów.

Widzimy to na przykładzie kobiety cudzołożnej. Jej sytuacja wydaje się narażona na szwank, ale jej oczom ukazuje się nowa, niewyobrażalna wcześniej perspektywa. Obrzucona obelgami, gotowa na przyjęcie nieprzejeźdźnych słów i surowych kar, ze zdumieniem widzi, że została rozgrzeszona przez Boga, który otwiera przed nią nieoczekiwaną przyszłość: „Nikt cię nie potępił? – mówi do niej Jezus – I Ja

ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz” (w. 10.11). Jakaż różnica między Nauczycielem a jej oskarżycielami! Oni cytowali Pismo Święte, aby potępić. Jezus, uosobione Słowo Boże, całkowicie oczyszcza kobietę, przywracając jej nadzieję. Z tej historii dowiadujemy się, że każde napomnienie jeśli nie jest powodowane miłością i nie zawiera w sobie miłości, jeszcze bardziej pograża tego, kto je otrzymuje. Bóg natomiast zawsze pozostawia otwartą możliwość i potrafi za każdym razem znaleźć drogi wyzwolenia i zbawienia.

Życie tej kobiety zmienia się dzięki przebaczeniu. Spotkały się Miłosierdzie i nędza. Są tutaj Miłosierdzie i nędza. A kobieta się zmienia. Można by nawet pomyśleć, że otrzymawszy przebaczenie od Jezusa, sama nauczyła się przebaczać. Być może w swoich oskarżycielach nie będzie już widziała osób sztywnych i nikczemnych, ale tych, którzy umożliwili jej spotkanie z Jezusem. Pan chce, abyśmy także my, Jego uczniowie, my, jako Kościół, któremu On przebaczył, stali się niestrudzonymi świadkami pojednania: świadkami Boga, dla którego nie istnieje słowo „nie do uratowania”; Boga, który zawsze przebacza, zawsze. Bóg zawsze przebacza. To nam trudno prosić o przebaczenie. Boga, który w dalszym ciągu w nas wierzy i za każdym razem daje nam możliwość, aby zacząć od nowa. Nie ma takiego grzechu czy upadku, które – przyniesione do Niego – nie mogłyby stać się okazją do rozpoczęcia nowego, innego życia, charakteryzującego się miłosierdziem. Nie ma grzechu, który nie mógłby pójść tą drogą. Bóg przebacza wszystko. Wszystko.

Taki jest Pan Jezus. Prawdziwie poznają Go ci, którzy doświadczają Jego przebaczenia. Ci, którzy – jak kobieta z Ewangelii – odkrywają, że Bóg nas nawiedza poprzez nasze rany wewnętrzne. To właśnie tam Pan lubi się uobecniać, ponieważ nie przyszedł dla zdrowych, lecz dla chorych (por. Mt 9, 12). I dzisiaj to właśnie ta kobieta, która w swojej nędzy zaznała miłosierdzia i która wychodzi na świat uzdrowiona przebaczeniem Jezusa, sugeruje nam, jako Kościołowi, abyśmy wrócili do szkoły Ewangelii, do szkoły Boga nadziei, który zawsze zaskakuje. Jeśli będziemy Go naśladować, nie będziemy skłonni koncentrować się na potępianiu grzechów, lecz z miłością wyruszymy na poszukiwanie grzeszników. Nie będziemy liczyć obecnych, lecz wyruszymy w poszukiwaniu nieobecnych. Nie będziemy wracać do wytykania palcem, lecz zaczniemy słuchać. Nie będziemy odrzucać wzgardzonych, lecz będziemy patrzeć najpierw na tych, którzy są uważani za ostatnich. Tego, braci i siostry właśnie uczy nas dzisiaj Jezus swoim przykładem. Pozwólmy się Jemu zadziwić i przyjmijmy z radością Jego nowość.

tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Valletta

Papież do spowiedników: potrzebne jest poczucie bycia kochanym

25.03.2022

„Hojnie udzielając Bożego przebaczenia, my, spowiednicy, współdziałamy w uzdrawianiu ludzi i świata; współdziałamy w urzeczywistnianiu tej miłości i pokoju, za którymi tak usilnie tęskni każde ludzkie serce; przyczyniamy się – jeśli można tak powiedzieć – do duchowej «ekologii» świata powiedział Papież do grupy ośmiuset księży i diakonów, którzy uczestniczyli w XXXII kursie organizowanym przez Penitencjarię Apostolską dotyczącym forum wewnętrznego.

Franciszek przywołał fragment jednego ze swoich ostatnich wywiadów, w którym powiedział, że przebaczenie jest prawem człowieka. Jest to coś, za czym serce każdego człowieka tęskni najbardziej, bo przecież otrzymać przebaczenie to znaczy być kochanym takim, jakim się jest, pomimo naszych ograniczeń i grzechów. A przebaczenie jest „prawem” w tym sensie, że Bóg, w tajemnicy paschalnej Chrystusa, dał je w sposób całkowity i nieodwracalny każdej osobie, która chce je przyjąć pokornym i skruszonym sercem.

Ojciec Święty zaproponował zebranym refleksję wokół trzech kluczowych słów stanowiących zasadnicze wymiary posługi spowiednika: przyjęcie, słuchanie oraz towarzyszenie. Wyrażają one jakby trzy oblicza miłości, do których trzeba dodać radość, która zawsze jej towarzyszy.

Pierwszą cechą spowiednika powinno być przyjęcie. To właśnie ono pomaga penitentowi podejść do sakramentu we właściwym duchu, nie zamykać się w sobie i we własnym grzechu, ale otworzyć się na ojcostwo Boga, na dar łaski.

Drugim ważnym elementem jest słuchanie. Słuchanie to coś więcej niż słyszenie. Wymaga wewnętrznej dyspozycji, na którą składają się: uwaga, gotowość, cierpliwość. Trzeba zostawić własne myśli, własne

schematy, aby naprawdę otworzyć umysł i serce na słuchanie. Jeśli w czasie, gdy druga osoba mówi, ty już myślisz o tym, co powiedzieć, co odpowiedzieć, to znaczy, że nie słuchasz jej, ale siebie.

Papież – słuchanie jest formą miłości

„Podczas niektórych spowiedzi nie powinno się nic lub prawie nic mówić – mam na myśli rady lub napomnienia – lecz tylko słuchać i przebaczać. Słuchanie jest formą miłości, która sprawia, że druga osoba czuje się naprawdę kochana. A jakże często spowiedź penitenta staje się także rachunkiem sumienia dla spowiednika! Mnie się to przydarzyło. Także wam, jestem tego pewien. Dlatego zadajmy sobie pytanie: czy mam świadomość, że żyję Jezusem Chrystusem? Czy mam takie miłosierdzie wobec innych? Czy



mam tę zdolność do kwestionowania siebie? Słuchanie wiąże się z pewnego rodzaju оголошением: оголошением się ze swojego «ja», aby przyjąć drugiego. Jest to akt wiary w moc Boga i w zadanie, które Pan nam powierzył. Tylko dzięki wierze bracia i siostry otwierają swoje serca przed spowiednikiem; dlatego mają prawo być wysłuchani z wiarą i z tą miłością, którą Ojciec otacza swoje dzieci. A to rodzi radość!“

Trzecim ważnym rysem posługi spowiednika wskazanym przez Ojca Świętego było towarzyszenie. Spowiednik nie decyduje w zastępstwie wiernych, nie jest panem sumienia drugiego człowieka. On po prostu towarzyszy, z

całą roztropnością, rozeznanie i miłością, do jakiej jest zdolny, w rozpoznawaniu prawdy i woli Bożej w konkretnym doświadczeniu penitenta. Należy zawsze odróżniać spowiedź, która jest związana pieczęcią, od rozmowy, dialogu towarzyszenia duchowego, który również jest zastrzeżony, choć w innej formie.

Papież – towarzyszyć w przyjęciu woli Bożej

„Towarzyszyć oznacza troszczyć się o drugą osobę, iść razem z nią. Nie wystarczy wskazać cel, jeśli nie jest się przygotowanym do wspólnego przejścia nawet niewielkiego dystansu – podkreślił Papież. – Niezależnie od tego, jak krótka może być rozmowa w konfesjonale, już po kilku szczegółach widać, jakie są potrzeby brata lub siostry: jesteśmy wezwani, aby na nie odpowiedzieć, towarzysząc im przede wszystkim w zrozumieniu i przyjęciu woli Bożej, która jest zawsze drogą do największego dobra, drogą do radości i pokoju.“

W kontekście zbliżającego się Jubileuszu 2025 roku Ojciec Święty zachęcił Penitencjarię Apostolską, aby była jak najbardziej kreatywna w przygotowaniu Roku Świętego, aby wszędzie i do wszystkich dotarło Boże miłosierdzie: przebaczenie i odpust.

Za: Vatican News

Duszniki Zdrój – Rok Edyty Stein

Decyzją rady miasta Duszniki Zdrój, bieżący rok 2022 został ogłoszony Rokiem św. Edyty Stein – Teresy Benedykty od Krzyża, karmelitanki bosej, z racji 80. rocznicy jej męczeńskiej śmierci w komorze gazowej obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w 1942 r. Promotorem inicjatywy jest Dariusz Giemza, miejscowy miłośnik historii i założyciel Muzeum Skarbiec Ziemi Kłodzkiej, który przypomina, że Duszniki mogą się szczycić odwiedzinami kilku znanych osób. Na przestrzeni wieków, w różnych okolicznościach byli tam m.in. król Jan Kazimierz, kompozytor Fryderyk Chopin, historyk Joseph Kogler, jezuicki męczennik Andreas Faulhaber, ks. Konstanty Damrot czy ks. Karol Antoniewicz, twórca pieśni „Chwalcie, łąki umajone”. W 1912 r. spędziła wakacje w Dusznikach, ówczesnym Bad Reinerz, Edyta Stein, która jako dwudziestolatka zachwycała się urokami górskiego powietrza i – jak zaznaczyła w autobiografii – po raz pierwszy ujrzała prawdziwe góry. Wspominała również o swoich spacerach po lasach pobliskiego

Zieleńca (dziś dzielnica miasta), po których wracała do miasteczka z pełnym dzbanem jagód, obdarowując nimi matkę Hansa Bibersteina, swojego przyjaciela i późniejszego szwagra. To właśnie Hans planował piesze wycieczki, które liczyły nawet do 40 km. Edyta zanotowała, że trud wędrówek pozwalał jej odnajdywać Boga w pięknie przyrody. Na pamiątkę jej pobytu w Dusznikach, w stulecie tego wydarzenia, tj. w 2012 r., przy ul. Adama Mickiewicza ufundowano tablicę pamiątkową z dwoma cytataми Świętej: „Tutaj po raz pierwszy ujrzałam prawdziwe góry” oraz „Bóg jest prawdą. Kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział”.



“Edyta Stein – mówi Dariusz Giemza – znana jest jako św. Teresa Benedykta od Krzyża. Urodziła się 12 października 1891 r. we Wrocławiu, zmarła 9 sierpnia 1942 r. w Oświęcimiu. Ta niemiecka filozof pochodzenia żydowskiego, karmelitanka bosa z klasztoru w Kolonii, aresztowana przez Gestapo w holenderskim klasztorze w Echt, gdzie skierowano ją w czasie wojny, 1 maja 1987 r. została beatyfikowana, a następnie 11 października 1998 r. kanonizowana przez św. Jana Pawła II. Od 1 października 1999 r. jest współpatronką Europy”.

Do Muzeum Skarbiec Ziemi Kłodzkiej Dariusz Giemza pozyskał wiele pamiątek związanych z Edytą Stein, m.in. jej medale beatyfikacyjne i kanonizacyjne, „Positio” procesu kanonizacyjnego a przy poparciu ks. proboszcza Zbigniewa Wichrowicza także relikwię – część habitu Świętej, z dokumentem jej autentyczności wystawionym przez Postulatora Generalnego Zakonu z Rzymu. W muzeum została też otwarta artystycznie wykonana wystawa o Świętej.

Za uchwałą o Roku Edyty Stein – mówi burmistrz Dusznik Piotr Lewandowski – pójdzie wiele inicjatyw, wśród których zaplanowane już sympozjum naukowe (data do skonkretyzowania), organizowane z udziałem specjalistów nie

tylko z Polski, z Zakonu Karmelitańskiego i z Instytutu Pamięci Narodowej. W kontekście sympozjum, pod przewodnictwem ks. bp. Ignacego Deca, zostanie oficjalnie wprowadzona do kościoła parafialnego w Dusznikach pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła wspomniana relikwia św. Teresy Benedykty od Krzyża.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

ZAKON

List Definitorium Generalnego n. 3

Rzym, 19 marca 2022

Drodzy bracia i siostry Karmelu Terezańskiego

Pozdrawiamy Was serdecznie na zakończenie kwartalnego zebrania Definitorium Generalnego i chcemy się z Wami podzielić kilkoma informacjami i refleksjami na temat naszego spotkania. W tych dniach nieustannie i intensywnie pamiętaliśmy o sytuacji naszych braci i siostr przebywających na Ukrainie, a wraz z nimi wszystkich mieszkańców kraju, którzy cierpią z powodu bezsensownej przemocy. W imieniu ich wszystkich wyrażamy wdzięczność za wielkoduszną solidarność, która skutecznie

manifestuje się w tak wielu miejscach Zakonu. Usilnie modlimy się do Księcia Pokoju o zakończenie tej wojny i wszystkich wojen, które nadal sieją ból na ziemi.

Sesja Definitorium zbiegła się z IV Stuleciem kanonizacji Teresy od Jezusa, która miała miejsce w Rzymie 12 marca 1622 roku. Niektórzy z nas mieli radość uczestniczenia w Eucharystii, sprawowanej w sam dzień rocznicy w kościele Il Gesù w Rzymie z udziałem papieża Franciszka. Teresa, wzór świętości dla całego Kościoła, jest nim w szczególności dla nas, którzy tworzymy założoną przez nią rodzinę. Niech prowadzi nas ona i zachęca do ohotnego odpowiadania z entuzjazmem i determinacją na wezwanie do świętości, które Pan kieruje do każdego z nas.

Program sześćciolecia

Wśród projektów sześćciolecia dla całego Zakonu ważne miejsce zajmuje recepcja i zastosowanie Deklaracji o charyzmacie karmelitańsko-terezjańskim, zatwierdzonej przez Kapitułę Generalną. Podzieliliśmy się naszymi pierwszymi wrażeniami z procesu jej czytania i dialogu we wspólnotach, który rozpoczął się w lutym, zgodnie z ośmiostopniowym schematem zaproponowanym przez Definitorium. Na początku każdego miesiąca na kanale YouTube Zakonu publikowane są krótkie prezentacje przygotowane przez Definitoryów oraz inne materiały uzupełniające. Pamiętajmy, że celem tego procesu jest rewizja życia zakonników i wspólnot w świetle naszej tożsamości charyzmatycznej. W miarę zbliżania się Kapituł Prowincjalnych warto pamiętać, że jednym z poruszanych tematów będzie właśnie praktyczne zastosowanie Deklaracji na każdym terytorium Zakonu.

Kolejnym tematem, nad którym chcemy się głębiej pochylić, jest formacja, w szczególności formacja początkowa. Czujemy pilną potrzebę, aby cały Zakon uświadomił sobie potrzebę poświęcenia najlepszych środków i energii na rozeznawanie powołaniowe i towarzyszenie kandydatom. Kilka tygodni temu zostało przesłane „Vademecum: podstawowe kryteria dla naszych domów formacyjnych”, które należy mieć na uwadze we wszystkich Prowincjach i we wszystkich domach formacyjnych. Powstaje również komisja do spraw rewizji Ratio Institutionis Zakonu, które będzie aktualizowane na podstawie doświadczeń ostatnich lat i znaczących zmian, jakie w ostatnim okresie zaszły w Zakonie, w Kościele i na świecie. Komisji przewodniczy o. Martín Martínez (Definitory), a koordynuje o. Daniel Chowning (Waszyngton).

Podczas spotkania Definitorium wysłuchaliśmy o. Christofa Betscharta, Rektora Teresianum, który przedstawił nam sytuację Wydziału i plany na przyszłość w okresie szybkiej i głębokiej transformacji ośrodków akademickich sektora teologicznego; okoliczność ta zakłada potrzebę poszukiwania nowych sposobów aktualizacji i konsolidacji pracy intelektualnej. Niezbędnym celem musi być także dla nas promocja kultury i badań jakościowych.

Z tego powodu przygotowywane jest spotkanie refleksji i dialogu na temat życia akademickiego i intelektualnego Zakonu, zaplanowane na koniec czerwca w Teresianum w Rzymie. Zaproszono około 25 uczestników, wśród których są niektóre mniszki i świeccy. Jest to pierwszy krok w procesie, który powinien stopniowo rozciągać się na każdy z głównych regionów Zakonu.

Wizytacje pasterskie i braterskie

Wiele naszego czasu pracy poświęciliśmy na dialog na temat niektórych realiów Zakonu, zwłaszcza na podstawie relacji z różnych wizyt pasterskich i braterskich przeprowadzonych w ostatnich tygodniach. Generał i Definitory pragną się kierować rzeczywistą i skuteczną bliskością Okręgów i instytucji Zakonu. W tym sensie Generał, w miarę możliwości, będzie osobiście uczestniczył przez kilka dni w wizytacjach pasterskich dokonywanych przez Definitoryów.

Delegatura Izraela

O. Generał zrelacjonował wizytację pasterską, jaką odbył w Delegaturze Izraela od 19 stycznia do 2 lutego. Obecnie w Delegaturze żyje 9 zakonników, którzy mieszkają we wspólnocie Stella Maris, opiekując się również klasztorem El-Muhraqa. O. Miguel odwiedził także cztery wspólnoty Karmelitanek Bosych w Izraelu (Hajfa, Nazaret, Jerozolima i Betlejem) oraz inne rzeczywistości związane z Zakonem, takie jak parafia i szkoła w Hajfie, powierzone Semiprowincji Libanu, jak również inne zgromadzenia karmelitańskie obecne w Ziemi Świętej.

Podczas wizytacji generał wezwał braci do rozwijania życia wspólnotowego i relacji braterskich, jak również do rzeczywistego włączenia się w Kościół i otaczające go społeczeństwo; będą to solidne fundamenty do właściwej służby dla wielu ludzi, którzy przybywają do tych miejsc. Napływ pielgrzymów, drastycznie ograniczony w ostatnich czasach z powodu pandemii, stopniowo się odradza. Będziemy się starać, aby

Delegatura została odpowiednio odnowiona i wzbogacona o nowych zakonników, którzy czują się powołani do życia w tak szczególnym i ważnym dla Karmelu miejscu.

Szczególnie istotnym aspektem w Izraelu jest opieka nad dziedzictwem Zakonu, na które składają się liczne i cenne dobra ruchome i nieruchome. Mieliśmy okazję szczegółowo o tym porozmawiać z o. Karolem Milewskim, ekonomem Delegatury, który uczestniczył w jednej z sesji Definitorium. Wraz z nim przeanalizowaliśmy kroki, jakie należy podjąć, aby chronić i nadać świetność miejscom naszej obecności. W Wadi es-Siah trwają już interwencje mające na celu zapewnienie opieki nad miejscem i ułatwienia dostępu odwiedzającym. Jeśli chodzi o teren Stella Maris, w porozumieniu z władzami lokalnymi wciąż opracowywany jest nowy projekt urbanizacji i rozwoju. Pomimo złożoności nieodłącznie związanej z jakąkolwiek tego typu praktyką w Izraelu, dzięki hojnemu i stałemu oddaniu odpowiedzialnych zakonników, mamy nadzieję na osiągnięcie dobrych rezultatów w najbliższej przyszłości.

CITeS w Awili

O. Agustí, wikariusz generalny, zrelacjonował swoją niedawną wizytę w CITeS w Awili, która odbyła się w dniach 6-10 lutego. Wcześniej Generał rozmawiał ze wspólnotą na początku stycznia, tuż po śmierci o. Rómulo Cuartasa, którego z miłością i wdzięcznością wspominamy za nieocenioną posługę, jaką przez tyle lat wykonywał w tym cenionym ośrodku studiów Zakonu.



Podczas wizyty, w dialogu z zakonnikami, ze świeckimi pracującymi w CITeS oraz z tegorocznymi studentami, można było po raz kolejny zobaczyć żywotność tego ośrodka i jak przezwyciężono trudną fazę pandemii dzięki aktywnemu zaangażowaniu wszystkich. Trwają prace nad uzyskaniem kościelnego uznania akademickiego miejscowych kursów akademickich. W aktualnych okolicznościach konieczne jest pozyskiwanie do wspólnoty nowych członków, którzy mogliby zostać wykładowcami stałymi. W ten sam sposób należy docenić poświęcenie świeckich, którzy

współpracują z CITeS i są na stałe włączeni w życie centrum; bazując na doświadczeniach ostatnich lat i aktualnej sytuacji postaramy się rozeznaczyć i sformalizować ich status, tak aby świadczone przez nich usługi mogły być odpowiednio ustabilizowane.

Komisariat Chile

O. Generał i O. Martín Martínez odbyli wspólnie wizytację pasterską w Komisariacie Chile, od 15 lutego do 2 marca. Komisariat liczy obecnie 5 wspólnot, w których jest 17 zakonników i 1 nowicjusz; kolejnych 6 zakonników znajduje się poza wspólnotami, w różnych sytuacjach. W Chile jest 13 klasztorów Karmelitanek Bosych i 4 wspólnoty Świeckiego Zakonu. Wizytatorzy mieli możliwość dialogu z każdym z braci, a także z innymi osobami, które o to poprosiły.

W ostatnich latach nastąpiło stopniowe osłabienie Komisariatu w różnych obszarach. W kontekście wizytacji zostały udzielone wskazania dotyczące rewizji praktyk i polepszenia postaw, aby osiągnąć rewitalizację zgodną z naszym stylem życia. Dlatego ma zostać opracowany projekt Komisariatu mający na celu restrukturyzację wspólnot z myślą o prawdziwym życiu wspólnotowym oraz rozwijanie współpracy z innymi okręgami (zwłaszcza w zakresie formacji), itp. W tym celu zapewniona będzie bezpośrednia pomoc zakonników z innych okręgów oraz towarzyszenie Zarządu Generalnego.

Komisariat Sycylii

O. Roberto Maria Pirastu przeprowadził wizytację pasterską w Komisariacie Sycylii od 16 lutego do 6 marca. O. Generał osobiście uczestniczył w końcowych spotkaniach z Radą Komisariatu i z Radą plenarną. Komisariat ma obecnie 4 wspólnoty i liczy 16 zakonników po ślubach wieczystych i 1 po ślubach czasowych, a także 3 zakonników z innych okręgów. Na Sycylii jest 6 wspólnot Karmelitanek Bosych i 14 wspólnot Świeckiego Zakonu.

Biorąc pod uwagę słabą sytuację, przez którą przechodzi Komisariat, należy poszukiwać sposobów odnowy i restrukturyzacji. W tym celu postanowiono rozpocząć przygotowania do przyszłorocznej Kapituły już teraz poprzez proces dialogu i refleksji, któremu będą towarzyszyć rada i pomoc Wizytatora. Podejmowane będą wysiłki w celu sformułowania konkretnych propozycji dotyczących życia braterskiego, liczby i misji wspólnot, współpracy z innymi prowincjami, duszpasterstwa powołań, itp.

Egipt i Irak

O. Christophe-Marie Baudouin zdał relację ze swojej braterskiej wizyty w Delegaturze Egiptu, która odbyła się w dniach 17-19 grudnia ubiegłego roku. Obecnie w Egipcie jest 14 braci w 3 wspólnotach. W Kairze posługują w popularnej bazylice Świętej Tereski oraz w szpitalu dla ubogich. W Egipcie istnieje jedna wspólnota Karmelitów Bosych. Większość braci to ludzie młodzi i wciąż napływają nowe powołania; fakt ten skłania do poświęcenia szczególnej uwagi na utrwalaniu asymilacji i przeżywania charyzmatu Zakonu.

Następnie o. Christophe-Marie udał się do Iraku, gdzie spędził Boże Narodzenie z O. Ghadirem, jedynym zakonnikiem w tym kraju (oprócz arcybiskupa Jeana Sleimana z Bagdadu). Są tam też obecne 4 Karmelitanki św. Józefa (zgromadzenie pochodzenia francuskiego), świeccy Karmelu Świeckiego oraz niewielka grupa konsekrowanych kobiet świeckich. Posługa duszpasterska i duchowa ma wielką wartość, także z uwagi na problematyczny kontekst, w jakim żyją nieliczni chrześcijanie, którzy pozostali w kraju. Byłoby z pewnością czymś bardzo pozytywnym, by jak najszybciej zwiększyła się obecność braci w Iraku.

Indie

Z kolei o. Pius James D'Souza spędził większość stycznia i lutego w Indiach. W tym okresie miał możliwość nawiązania wstępnego kontaktu z Prowincjami indyjskimi. Odbył braterską wizytę w prowincjach Manjummel, South Kerala i Malabar oraz odbył wirtualne spotkania z Radami prowincjalnymi Prowincji Andhra Pradesh, Tamilnadu, Delhi, Wikariatami regionalnymi Odisha, zachodnim i północno-wschodnim Bengalem, Delegaturą prowincjalną Ranchi oraz Misją Chattisgarha. Odwiedził także wspólnoty Karmelitanek Bosych w Kerala i odbył wirtualne spotkanie z Konferencją Prowincjałów Indii.

Podczas tych spotkań omawiano priorytetowe cele sześćciolecia, takie jak Deklaracja o charyzmacie, formacja i obchody rocznic Świętych, a także niektóre tematy specyficzne dla każdego Okręgu. Spotkania służyły także przygotowaniu braterskiej wizyty O. Generała w Indiach, zaplanowanej na październik bieżącego roku.

Afryka

O. Jean-Baptiste Pagabeleguem zrelacjonował przebieg Konferencji Przełożonych Afryki frankofońskiej i Madagaskaru, w której uczestniczył wraz z o. Philbertem Namphande. Niektóre z poruszanych tematów to formacja na różnych poziomach (początkowa, dla formatorów, dla przełożonych...), drugi Nowicjat oraz różne inicjatywy współpracy pomiędzy okręgami.

Ze swojej strony o. Philbert zilustrował pracę Konferencji anglofońskiej, w której uczestniczył także o. Jean-Baptiste. Zdefiniowano na niej program wspólnych działań na najbliższe lata, takich jak kurs dla formatorów, spotkanie młodych zakonników, formacja dla przełożonych, czy najbliższy Afrykański Kongres Karmelitów. Mówiono także o Instytucie Duchowości i Formacji Zakonnej w Tangaza (Kenia), do którego będą poszukiwani inni członkowie Zakonu mogący tam nauczać.

Na obu tych spotkaniach zauważono potrzebę większej obecności Prowincjałów, co sprzyjałoby towarzyszeniu i zaangażowaniu ze strony Prowincji-matki w stosunku do okręgów, które znajdują się w fazie rozwoju i konsolidacji.

Europa

Definitoryści europejscy poinformowali także o Europejskiej Konferencji Prowincjałów. W końcu nie mógł się odbyć ani kurs dla formatorów, ani posiedzenie komisji stałej. Trwają przygotowania do drugiego nowicjatu w miesiącach letnich. Na początek czerwca zaplanowano kolejne zgromadzenie wszystkich Prowincjałów.

Życie Okręgów

Definitorium poświęciło jedną z sesji dialogowi z o. Michaeliem Berry, Prowincjałem Prowincji Waszyngtońskiej, na temat niektórych aspektów aktualnego stanu Prowincji, a w szczególności Delegatury Kenii.

Zakon jest obecny w tym afrykańskim kraju od 1992 roku i obecnie liczy 19 profesów wieczystych, 23 profesów czasowych i 3 nowicjuszy. Rozwój i żywotność Okręgu wymagają bardziej bezpośredniego i intensywnego towarzyszenia niż to, co może zaoferować w tej chwili Waszyngton; pożądane byłoby znalezienie innych form pomocy dla misji, najlepiej z samych Okręgów afrykańskich. Jeśli chodzi o sytuację Prowincji w Stanach Zjednoczonych, jest pozytywny znak znaczącego odrodzenia powołaniowego, które stanowi wyzwanie dla formacji, biorąc pod uwagę fakt, że większość zakonników w Prowincji jest w podeszłym wieku.

Niektóre konkretne tematy Okręgów, którymi zajmowaliśmy się w Definitorium, to między innymi:

Sytuacja i perspektywy Semiprowincji Oklahoma (USA). W styczniu b.r. Prowincjał odwiedził Kurię Generalną w towarzystwie konsultantki Prowincji. Omówiono między innymi pomoc starszemu zakonnikowi, możliwe zmniejszenie obecności, współpracę z sąsiednimi prowincjami oraz projekt renowacji sanktuarium i klasztoru San Antonio (Teksas).

Ewentualne otwarcie obecności w Tamale (Ghana) przez Wikariat Regionalny Nigerii na prośbę miejscowego Biskupa. Definitorium jest za tym, pod warunkiem zapewnienia obecności wystarczająco dużej i spójnej wspólnoty.

Propozycja Wikariatu Regionalnego Nigerii dotycząca zakupu działki w Abudży (Nigeria) w perspektywie utworzenia w przyszłości centrum duchowości.

Misja w Zambii (Prowincja Manjummel), licząca obecnie 3 zakonników, musi zostać wzmocniona w celu odpowiedniej konsolidacji.

Projekt remontu kościoła w Hawanie na Kubie (Komisariat Karaibów), bardzo pilny ze względu na stan zniszczenia budynku.

Prośba o pomoc ze strony Andra Pradesh ze względu na różnorakie potrzeby i projekty Prowincji.

Budowa nowego konwentu w Bangui w Republice Afryki Centralnej (Prowincja Genuńska) i poszukiwanie funduszy dla sfinansowania tego rozległego projektu.

Podobnie przeanalizowaliśmy i zatwierdziliśmy niektóre umowy o współpracy między okęgami, które umożliwiają zakonnikom tymczasowe przejście do służby w innej Prowincji, co wymaga aprobaty Przełożonego Generalnego (PW 136).

Kuria Generalna

Ekonom generalny o. Paolo De Carli przedstawił szczegółowy raport na temat sytuacji ekonomicznej Domu Generalnego wraz z końcowym podsumowaniem roku 2021. Bilans ekonomiczny jest umiarkowanie dodatni, również dzięki pewnym nadzwyczajnym dochodom, które pozwoliły na zwiększenie dostępnego funduszu. Jesteśmy wdzięczni za współpracę Okręgów Zakonu, które regularnie przesyłają ich kontrybucje i przypominamy wszystkim o konieczności dochowania wierności temu zaangażowaniu, które pozwala wypełniać zadania i inicjatywy zarządu generalnego oraz instytucji od niego zależnych, jak również pomagać tym, którzy tego potrzebują. Jesteśmy szczególnie wdzięczni za zawsze hojny wkład Karmelitanek Bosych. W tym kontekście przypominamy również o obowiązku współpracy Okręgów w Funduszu Misyjnym, ustalonym przez Kapitułę Generalną: o. Jérôme Paluku, Sekretarz ds. Współpracy Misyjnej, przedstawił bilans dotychczas otrzymanych kontrybucji.

Pozostając w sferze ekonomicznej, Definitorium przeanalizowało tabele wydatków, które Prowincjał, Rady Prowincjalne i samo Definitorium mogą autoryzować dla różnych krajów świata. Tabele muszą być aktualizowane na podstawie kwot ustalonych przez Watykan; jak tylko będziemy mieć wszystkie dostępne dane, opublikujemy nowe tabele dla każdego kraju.

Definitorium przyjęło sprawozdanie i uzupełniające wyjaśnienia o. Marco Chiesa dotyczące Postulacji Generalnej Zakonu. Rozmawialiśmy z nim o najnowszych postępach i perspektywach najbliższej przyszłości wielu trwających procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Jednym z tematów dialogu była formułowana przez różne środowiska chęć zaproponowania św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) jako kandydatki na Doktora Kościoła. Definitorium wyraziło swoją przychylną opinię i powierzyło o. Christofowi Betschartowi koordynację międzynarodowej komisji, która przeprowadzi analizę teologiczną pism w celu przygotowania Positio do ewentualnego doktoratu.

Ze swojej strony o. José Pereira, Sekretarz ds. Informacji, skomentował niektóre aspekty naszej obecności w Internecie i na portalach społecznościowych. Przekazywanie wiadomości, dokumentów i materiałów jest płynne, a uzyskane informacje zwrotne są znaczne, nawet jeśli różnią się to w zależności od regionu świata. Będziemy nadal pracować nad tym, aby informacje były przystępne, użyteczne i zróżnicowane, dzięki współpracy oferowanej przez cały Zakon.

Rozmawialiśmy również z Sekretarzem ds. Mniszek, o. Rafałem Wilkowskim, który przedstawił kilka danych na temat aktualnej sytuacji wspólnot Karmelitanek Bosych na świecie, w szczególności tych, które ostatnio odwiedził. Po wejściu w życie Cor orans i Vultum Dei quaerere konieczne jest dokonanie przeglądu poszczególnych aktów prawnych każdego Zakonu. Kongregacja ds. Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego potwierdziła o. Generalowi, że zgodnie z Konstytucjami Karmelitanek Bosych (1991) koordynacja prac nad tą rewizją należy do jego obowiązków. Dlatego w najbliższych miesiącach zaplanowane jest spotkanie z przedstawicielkami wszystkich Federacji i Stowarzyszeń Zakonu, aby rozpocząć ten proces.

Na koniec o. Ramiro Casale, Delegat ds. Świeckiego Zakonu, uzupełnił i zaktualizował informacje o życiu Świeckiego Karmelu na świecie i przedstawił kilka projektów na przyszłość. Duża część z nich ma związek z formacją. Rozważane są również plany dotyczące nowego Światowego Kongresu Świeckiego Zakonu.

Zakończyliśmy tę sesję Definitorium w samym sercu Wielkiego Postu. Zmierzamy ku Wielkanocy, ku prawdziwemu źródłu naszej nadziei, w świecie i w czasie, w którym jest mnóstwo powodów do niepokoju i cierpienia. Wraz z całą wspólnotą Domu Generalnego przygotowujemy się do kilkudniowych Rekolekcji, które pomogą nam każdego dnia coraz bardziej otwierać się na głos Ducha, aby móc dalej służyć Zakonowi w zgodzie z wolą Bożą.

Życzymy wam wszystkim, bracia i siostry Karmelu Terezańskiego, błogosławionej i radosnej Wielkanocy, przepełnionej radością ze zmartwychwstania Chrystusa.

Z braterskim pozdrowieniem

Miguel Márquez Calle, General

Agustí Borrell i Viader, Pius James D'Souza,
Philbert Namphande, Roberto Maria Pirastu,
Christianus Surinono, Martín Martínez Larios,
Christophe-Marie Baudouin, Jean-Baptiste Pagabeleguem

Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD

List O. Generala na rocznicę kanonizacji św. Teresy od Jezusa

Drodzy bracia i siostry!

W tym roku przypada bardzo szczególna rocznica: 400 lat od kanonizacji Matki Teresy. Cały Karmel Terezański jednoczy się we wdzięcznym wspomnieniu owego 12 marca 1622 r., a czynimy to wraz z całym Kościołem dziękując za dar świętości Teresy i Błogosławionych, którzy zostali z nią kanonizowani. Zanim przejdziemy do kilku zapisków o świętości Teresy, oddajmy cześć jej czterem towarzyszom w kanonizacji. W każdym z nich dostrzegamy Słowo Boże właśnie wypowiedziane i aktualne w naszym czasie. Jest to jakby zwierciadło, w którym można spojrzeć na siebie i wsłuchać się w Bożą teraźniejszość oraz z ufnością świętych wyruszyć w przyszłość:

Święty Izydor Oracz: prostota pracy, która uszlachetnia zwyczajne życie, zamieniając codzienne pustynie w żyzną ziemię, poprzez wiarę i miłość, która się nie wynosi. Także Teresa była bożą osobą, mocno stąpającą po ziemi swoich czasów.

Święty Ignacy: Historia naznaczona raną, która zmienia życie i staje się drogą spotkania i odważnego wyzwania na większą chwałę Boga. Rozeznawanie, które pomaga w czynieniu prawdy. W Teresie wszystko jest otwartą raną miłości i wszystko w niej uczy nas rozeznawania prawdziwej miłości Boga.

Święty Franciszek Ksawery: Kiedy miłość jest żywa i płonie wewnątrz, to wtedy nie ma barier, ani dystansu, ani języka, które by przeszkadzały w przekazywaniu prawdy o Jezusie uśmiechniętym¹, aż po krańce świata. Misja bez granic. Teresa ma misyjną duszę nieustraszonej zdobywczyni własnych mieszkań wewnętrznych, aż do najważniejszego mieszkania, w którym przebywa Oblubieniec, Chrystus. Ta pasja pobudza ją ku misji powszechnej komunii, także bez granic.

Święty Filip Nereusz: Poznaliśmy humor Boga, który skacze i tańczy z radości. Uśmiech Boga, który stał się twórczością i zabawą, zaraźliwą radością, zachęcającą nas do bycia dobrymi, jeśli tylko możemy. Teresa dzieli taką radość, humor, świeżość i świętowanie dzieci Bożych.

Pamiętam słowa, jakie Papież skierował do nas na audyencji 11 września 2021 roku na temat humoru, które przywołują fundamentalną cechę świętości: „Radość musi pochodzić z wnętrza: ta radość, która jest pokojem, wyrazem przyjaźni. Kolejna rzecz, którą umieściłem w adhortacji o świętości: poczucie humoru. Proszę nie trącić poczucia humoru.”

Po przypomnieniu kilku znaczących rysów tych czterech świętych, którzy z nią obchodzą rocznicę, przejdźmy z synowską miłością do Teresy, naszej Matki, aby dziękować Bogu za świętość jej życia.



Od tamtego 4 października 1582 roku, kiedy w Alba de Tormes Matka Teresa zamknęła oczy na ten świat, opinia o jej świętości nie przestała rosnąć. Jej dzieła, po raz pierwszy opublikowane w 1588 r., były rozpowszechniane i tłumaczone na różne języki. Dziewięć lat po jej śmierci, w październiku 1591, diecezja Salamanki otworzyła procesy informacyjne o jej życiu, cnotach i cudach. W 1595 r. nuncjusz Jego Świątobliwości, na prośbę króla Filipa II, wszczął te procesy w wielu innych miejscach, z nowymi zeznaniami. Pragnienie ujrzenia Teresy od Jezusa na ołtarzach stawało się zgodnym głosem coraz większej liczby ludzi. W ten sposób szybko zaważnęła sercami wielu chrześcijan, zachwyconych cudami dokonanymi w niej przez Boga.

Wobec lawiny prośb kierowanych do Stolicy Apostolskiej przez niezliczone osobistości i instytucje, Kongregacja ds. Obrzędów przeprowadziła niezbędne procedury, których kulminacją była w 1614 r. beatyfikacja Matki Teresy przez papieża Pawła V. Prawie osiem lat później, 12 marca 1622, dokładnie czterysta lat temu, papież Grzegorz XV kanonizował ją bullą „Omnipotens sermo Dei”. Została uroczystie ogłoszona świętą wraz z Izydorem z Madrytu, Ignacym z Loyoli, Franciszkiem Ksawerym i Filipem Nereuszem.

Od czterech wieków dociera do nas także dzisiaj, jak ogień wśród popiołów historii, nieskazitelne świadectwo kobiety dotkniętej przez Boga w jej wnętrzościach. Jej słowo, świeże jak pierwszego dnia, wciąż

¹ W kaplicy rodzinnej Zamku Xavier (Hiszpania) przechowywany jest Krzyż z drzewa dębowego, który przedstawia Chrystusa uśmiechniętego. Według tradycji figura pociła się krwią podczas konania Franciszka Ksawerego w dalekim Wschodzie (NT).

woła do nas przepełnione radością: „Zobaczcie co On uczynił ze mną!” (Ż 19, 15). I, jak uczy papież Franciszek, „każdy chrześcijanin, na tyle, na ile się uświęca, staje się bardziej owocny dla świata” (GE, 33).

Wszystkie rocznice przywołują żywe wydarzenie, źródło, które wciąż wytryskuje; odwieczne świętowanie i taniec w sercu Boga. Pamięć o przeszłości staje się dziś zaskakująca i efektywna. Taka też jest Teresa od Jezusa, żywe doświadczenie Boga, który przechodzi przez nasze życie, rozpalając w nas wiarę w Żarliwą Obecność.

Jest w niej coś zawsze prowokacyjnego, sugestywnego; coś, co jednocześnie inspiruje i stawia pytania. Jej sympatia, jej poczucie humoru, jej brawura, jej inteligencja, jej głębia ducha, jej niesamowita umiejętność przekładania na słowa sposobu, w jaki widzi Boga oczami duszy, wyrażonego z przejrzystością i prostotą kogoś, kto nie wzbraniając się, daje się ogarnąć i przenikać miłosnemu Słowu Bożemu, przyjmując to wyzwanie.

Co przychodzi nam na myśl, gdy obchodzimy czterechsetlecie kanonizacji naszej Teresy? Co chcemy jeszcze raz przeżyć, albo lepiej, od czego chcemy zacząć? Z nią zawsze się zaczyna: zawsze zaczynamy poznawać drogę i uczymy się nią podążać, jak ona chciała, „abyście to wiedzieli w taki sposób, w jaki powinno się to wiedzieć, czyli jako odcisnięte w waszym wnętrzu” (D^E 10, 1).

Rdzeń świętości: prawdziwy oblubieniec

Pierwszą rzeczą, jaką niesie nam Teresa jest przypomnienie o źródle świętości. Wszelkie dobro pochodzi od jedynego dobra: Boga, który czyni nas dobrymi. W tym zasadza się rdzeń świętości wszystkich, także świętości Teresy, i doskonale zdaje ona sobie z tego sprawę: „staje przed nią to, jak ten prawdziwy oblubieniec nigdy jej nie opuszcza, towarzysząc jej nieustannie, dając jej życie i istnienie” (2 M 1, 4). Wszystko na tym polega. Sztuka przyjmowania i poddawania się miłości, oddanie się temu, o którym „wiemy, że nas miłuje”, o czym mówi w swojej definicji modlitwy (Ż 8, 5). To jest istota świętości.

Nie przestaje nam o tym przypominać. Powie o tym w *Księdze mojego życia* – „Sam Pan to sprawia... a my prawie nic” (Ż 21, 11) – i we wszystkich jej pismach. Powtarza to w *Sprawozdaniu duchowym*, gdzie wkłada w usta Boga tajemnicę rdzenia świętości: „Niech nikt nie myśli, iż może żyć w świetle o własnych siłach, tak jak nie mogłby uniknąć nadejścia nocy, bo łaska jest moim dziełem... Prawdziwa pokora dla duszy polega na poznaniu tego, co może ona i tego, co mogę ja” (SD 28).

Świętość Teresy, ta sama, do której wszyscy jesteśmy wezwani, jest przygodą, którą możemy przeżyć od momentu uświadomienia sobie, że nie jesteśmy wewnętrznie puści (por. D 28,10), aż do momentu, gdy odkryjemy, że jesteśmy siedzibą Trójcy Świętej i czynimy naszym to doświadczenie terezańskie, w którym opowiada, że dane jej było zrozumieć „jak jedno są trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej, których wyobrażenie mam wryte w mojej duszy” (SD 47). Droga świętości wykuwa w nas światło komunii.

Świadoma tego wszystkiego, Teresa relatywizuje opinię o jej świętości: „Nieraz byłam zmartwiona, słuchając tak wielu bredni. Słyszac bowiem, jak mówiono, że jest święta, ale to nie ma ani nóg, ani głowy. Śmieją się, kiedy im mówię, żeby postarały się o inną, gdyż poza mówieniem nic ich to nie kosztuje” (List do Gracjana, z Malagon, koniec grudnia 1579). Teresa śmieje się z siebie, a także z tych, którzy kanonizują ją już życia.

Droga świętości: oczy utkwione w Niego

Terezańska przygoda świętości posiada imię: artystą, mistrzem rzeźbiarzem jest Chrystus... *nie szukajcie innej drogi*, ani na szczytach kontemplacji, ani wyżynach teologii, ani w błocie ulic, ani w świątyniach z ich ciszą i piękną liturgią. Oddzielenie się od Chrystusa-człowieka, odejście od Jego życia, by stać się człowiekiem duchowym to zagubienie drogi. „Sam Pan mówi, że jest drogą; Pan mówi także, iż jest światłem, i że nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przez Niego” (6 M 7, 6). *Nie dajcie wiary temu, kto mówiłby coś innego* (6 M 7, 5).

Świętość to stanie się jednym z Chrystusem, to „nowe życie... bo żyć dla mnie to Chrystus”. To jest panorama, jaką kreśli Teresa poczynawszy od *Księgi życia* – nowe życie – aż do *Zamku wewnętrznego* – żyć dla mnie to Chrystus. Ponieważ, jak mówił nasz drogi ojciec Tomas Alvarez, jesteśmy święci tylko w miłości nawiązanej pomiędzy Nim a nami.

Oddalenie się od Jezusa i od Jego życia jest oddaleniem się od świętości. Teresa jest w tej kwestii radykalna: „Wszelka szkoda przychodzi nam z tego, że nie mamy oczu utkwionych w Ciebie” (Dd 16,11), ponieważ od tego momentu życie staje się niejasne, a my „się błakamy jak ptak krążący wokół, który nie

ma gdzie przysiąść, tracąc na to wiele czasu i nie odnosząc pożytku w cnotach ani nie rozwijając się w modlitwie” (VI M 7, 15), zaniedbując życie, którego naprawdę pragniemy.

Świętość konkretna: realizm terezański

Jedną z najbardziej inspirujących rzeczy w Teresie jest jej realizm, ponieważ czyni ze świętości drogę naprawdę możliwą do zrealizowania. Jej świętość nie jest eteryczna, jej słowa dotyczą ziemi, by się wznieść w górę: „Twierdzą, że potrzeba więcej hartu duszy, aby – jeśli ktoś nie jest doskonały – podążać drogą doskonałości, niż aby nagle stać się męczennikiem. Albowiem doskonałości nie osiąga się w krótkim czasie” (Ż 31, 17). Pokazała konieczność trwania w codzienności.

“Nie myślcie, że nie ma to was kosztować co nieco, i że macie to w sobie znaleźć gotowe” (V M 3, 12). Ta droga jest pasjonująca, nie jest *zwyczajną* drogą. Odkrywanie *jak i gdzie* będziemy potrzebni, by nie tkwić w miernocie, jest pasją świętości terezańskiej. Stąd jej radykalizm: „Nie kładźcie waszego fundamentu jedynie na odmawianiu modlitw i kontemplowaniu, albowiem jeśli nie nabywacie cnót, a jedynie ćwiczycie się w nich, to zawsze pozostaniecie karłami” (VII M 4, 9).

Świętość jest przeciwieństwem powierzchowności, nie chodzi w niej o jakąś tam obrzędowość. Ujmująca świętość Teresy z tym jej charakterystycznym *po trochu*, nie uchyla się od wyzwania *wszystko albo nic*, z absolutną determinacją, bezwarunkowym oddaniem i wytrwałością, która nie poddaje się pomimo porażek i upadków, i która pozwala sobie pomóc i podnieść, by żyć w prawdzie i „by dzieła zgadzały się z deklaracjami i słowami” (VII M 4, 7).

Związani z miłosierdziem Boga: Niech On króluje a ja niech będę Jego niewolnicą

Istnieje terezańskie pragnienie definiujące świętość i wskazujące nam możliwą drogę wzrastania w niej, u progu obchodów tego czterechsetlecia, w tym szczególnym czasie, w którym Bóg powołał nas do życia. Teresa chciała być związana z Bogiem i żyć pociągnięta przez Jego miłosierdzie: „Nawet gdybym chciała odłączyć się od tej przyjaźni i tego zjednoczenia, to moja wola, o Panie mojego życia, niech będzie przymuszona do tego, by nie oddaliła się od Twojej” (Podniety Bożej Miłości 3, 15). Miłosierdzie to dom, w którym żyje Teresa, jedyne miejsce, w którym czuje się bezpiecznie.

Z Teresą chcemy żyć związani z miłosierdziem Boga, troszcząc się na sposób terezański o nasze bycie chrześcijanami. Mówi ona o tym po mistrzowsku i wspaniale w ostatnim wołaniu duszy do Boga, które powinniśmy znać na pamięć: „Niech żyje we mnie większy niż ja i lepszy dla mnie niż ja, abym Jemu służyć mogła. On niechaj żyje i mnie ożywia! On niech króluje, a ja niech będę Jego niewolnicą; innej wolności nie chce dusza moja” (Wołania duszy do Boga 17, 3). Wolni od innych więzów w służbie miłosierdzia, by *zajmować się modlitwą*, by „być sługami miłości”.

Musimy związać się z miłosierdziem oddając nasze serca, wspierając się nawzajem i przyjmując ludzkie pośrednictwo jako węzeł dający siłę konieczną do tego, by postrzegać nawet złe zdarzenia jako dobre. Z tej więzi wyłania się wspólnota, jako charakterystyczny znak chrześcijańskiej świętości, jako specyfika terezańska i jako świadectwo dla świata: „Starajcie się być przystępne..., aby one pokochały waszą otwartość w rozmowach z nimi i zapragnęły waszego stylu życia, i stylu nawiązywania relacji, i nie przerażały się, ani nie czuły się onieśmiałe przez cnotę... Jest to bardzo ważne wskazanie: im bardziej święte, tym bardziej otwarte w rozmowach” (Dd 41, 7). Świętość przejawia się w dobrym zachowaniu, w trosce o innych, w relacjach, które przyjmują i akceptują odmienność oraz budują w każdym „innym” człowieku tabernakulum, w którym Bóg chce być rozpoznawalny. Miłosierdzie to pozwolenie na to, by ktoś mógł się troszczyć o mnie i bym ja mógł się troszczyć o drugiego: miłość Boga i bliźniego uwierzytelniają się i potwierdzają wzajemnie (por. GE 143-146).

Świętość naszej Matki Teresy prowadzi nas na drodze synodalnej, którą Kościół proponuje nam w tym czasie, sprawiając, że Marta i Maria idą razem (por. 7 M 4, 12). Stawia przed nami jasne ślady braterstwa i odwagi, a także pewny kierunek: „pragniemy modlitwy, troszczmy się o modlitwę” i idźmy drogą, którą szedł Jezus: „Oczy niech będą utkwione w Nim, i niechaj nie boją się, że zajdzie Słońce Sprawiedliwości, ani że On nas opuści, abyśmy mieli iść pośród nocy i zagubili się, jeśli tylko my jako pierwsi nie opuścimy Go” (Ż 35, 14).

W imieniu moich braci i sióstr rozsianych po całym świecie dziękuję Ci, Panie Miłosierdzia, za Teresę, naszą Matkę. Dziękuję za dar jej świętego życia dla świata, dla Kościoła i całego Karmelu oraz za to, że jej obecność dzisiaj nadal jest światłem, mocą i łaską w życiu każdego karmelity i każdej karmelitanki. Dziękuję, za ciągle przekazywanie nam jej nauczania, jej doświadczenia i jej słowa, które wzywają nas do

bycia świętymi, do oddania naszego życia, do niezłomnego „zaryzykowania życia”, do ufności Tobie i do mówienia Ci jej słowami każdego dnia, aż do ostatniego tchnienia: „Jestem Twoja, narodziłam się dla Ciebie, co chcesz, abym czyniła?”.

br. Miguel Márquez Calle, przełożony Generalny Karmelitów Bosych

Rzym, 12 marca 2022

Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

List-apel Ojca Generala: Modlić się w czasie wojny

MODLIĆ SIĘ W CZASIE WOJNY

Karmel Teresy się budzi

REFLEKSJA, NIE TYLKO UKRAINA, ZACHĘTA I SUGESTIA

Bolesna refleksja

(MODLITWA JEST PRZEBUDZENIEM SIĘ I WYRUSZENIEM W DROGĘ, W KOMUNII)

Ośmielam się skierować do was serdeczne i pilne wezwanie do modlitwy, która się nie poddaje, do odważnej wiary i do komunii między braćmi, która jest silniejsza niż jakakolwiek wojna i jakiekolwiek zagrożenie. Do spokojnego Rzymu dociera wyraźny głos jednego z naszych braci, będącego w samym sercu Kijowa (stolicy Ukrainy), który dziękuje nam za nasze modlitwy i wsparcie, pośród otaczających dźwięków syren i pobliskich wystrzałów wojennych.

Chciałbym się obudzić i chciałbym was obudzić, jeśli mi pozwolicie, drodzy bracia i siostry, nie na paraliżujący terror wojny, ale na pokorną odwagę tych, którzy łączą się, jak pierwsi chrześcijanie, aby modlić się z pewnym przekonaniem, że Jezus na krzyżu jest zwycięzcą historii.



Jesteśmy karmelitami bosymi. Wywodzimy się od pustelników, z których wielu prawdopodobnie było krzyżowcami ale pozbyli się broni, by wyruszyć na inną nie mniej żmudną i trudną wojnę. Wywodzimy się od kobiety, która spędziła swoje życie na wewnętrznej wojnie o poddanie się Miłości swojego życia, a tym samym o podbicie jej własnej wolności jako córki Boga.

Jesteśmy wszyscy na tej samej wojnie

Parafrazując św. Pawła, jeśli cierpi jedna część ciała, cierpimy wszyscy. Jesteśmy z narodem ukraińskim i z narodem rosyjskim i ze wszystkimi narodami, przeciwko wojnie, przeciwko wszystkim wojnom, nawet tym, o których istnieniu się nie mówi, ponieważ nie są interesujące. Wojna nie zaczęła się teraz. Trwa od dawna na naszej ziemi ukraińskiej i w wielu zakątkach świata, nawet jeśli się o niej nie mówi. Proszę o wasze modlitwy za ofiary tej wojny (Ukraińców i Rosjan) oraz ich rodziny. Przekazuję wam, że niektóre ukraińskie matki zbierają dane identyfikacyjne żołnierzy rosyjskich zabitych na terytorium Ukrainy i wysyłają matkom do Rosji wiadomość o ich synu zabitym na froncie.

Te ludzkie gesty, pośród horroru wojny, są odpowiedzią dobrych i odważnych serc, które myślą o matkach ofiar przeciwnej strony. To jest inna wojna tych, których milcząca miłość podtrzymuje świat, który wydaje się rozpadać. Ta miłość jest zwycięstwem i podtrzymuje świat.

Wojna często pokazuje, że wprawdzie jesteśmy oburzeni, ale nie obudzeni, przestraszeni, ale nie wstajemy, źli na to co się dzieje, ale nie w drodze, solidarni z tymi, którzy są daleko, ale już nie tak uważni na tych, którzy są blisko, hojni i wspaniałomyślni, ale bezpieczni w naszych strefach komfortu. Modlić się to obudzić się na to, czego nie widzimy i nie uznajemy w sobie, naszej rodzinie, wspólnocie i kraju w tej decydującej godzinie świata, Kościoła i Karmelu.

Zachęta

(“PRZYJDZIE Z DROGI JEŚLI MU DASZ SCHRONIENIE” – Jan od Krzyża)

Karmel przyjmuje

Drodzy bracia i siostry Karmelu Teresy od Jezusa i Jana od Krzyża, żyjemy w dobrze przystosowanych i dobrze urządzonych klasztorach i domach. Pozwalam sobie, jako ojciec i brat, zachęcić was do udostępnienia uchodźcom, w należytej poprawności i legalności, tak wielu przestrzeni, które mamy puste, dostępne i niewykorzystane. Nie zamykamy się w naszym spokojnym dobrobycie, nie słysząc wołania bezdomnych. Tam, gdzie to możliwe, mam na myśli zwłaszcza obecnie w Europie, udostępniamy z pomocą organizacji społecznych pomieszczenia i jakieś części naszych klasztorów tym, którzy teraz nie mają gdzie mieszkać. Jak wyglądałaby nasza modlitwa, gdybyśmy mając dość jedzenia i ubrań, domu i dachu nad głową, gdybyśmy nie pomogli widząc te karawany matek i ich dzieci, które przechodzą obok nas? Nie mówię o tym czego sami potrzebujemy, ale o tym czego nie używamy a co jest dostępne.

Proszę was, abyście otworzyli wasze serca na to wezwanie, abyście przyjęli Jezusa, który prosi o miejsce u was. Dziękuję wam za pomoc, którą już wysyłacie i która dociera do naszych ukraińskich braci i sióstr, i zachęcam was do dalszego okazywania hojności w sposób, jaki każdy z was może i uważa za właściwy.

Sugestia (NIE TYLKO UKRAINA)

Polecam wam przede wszystkim wiele sytuacji niesprawiedliwości, wojny egoistycznie pomijane przez media w wielu zakątkach świata, nie tylko na Ukrainie: biedni Sahelu nie robią hałasu, ani nie krzyczą dzieci seksualnie wykorzystywane; pokojowe narody niektórych krajów afrykańskich są uciszane przez islamski terrorizm; plemiona są obecnie masakrowane w amazońskich lasach deszczowych z powodów ekonomicznych; były powodzie w Australii, w siostrzanej diecezji Lismore; marzenia wielu, którzy próbują dotrzeć do Europy przez morze, które kąpie nasze wybrzeża, topią się w ciszy; nie docierają do nas krzyki wielu maltretowanych kobiet w krajach, w których ich protesty są systematycznie tłumione; Kolumbia znajduje się w przerażającej sytuacji politycznej i gospodarczej niepewności; tak wiele typów mafii białych kołnierzyków uciska drugich, i są często wspierani i błogosławieni przez mężczyzn i kobiety, którzy twierdzą, że wierzą w Boga, którego sami krzyżują w niewinnych; wielu opuszczonych starszych ludzi mieszka samotnie w naszych dużych miastach... I mało kto już mówi o Syrii czy Afganistanie. Tak wiele, wiele sytuacji... nie tylko na Ukrainie.

Proszę was, bracia i siostry, abyście nie przemilczali wielu rzeczywistości, za które chcemy się wspólnie modlić. Informujcie nas o sytuacji w swoim kraju lub regionie, abyśmy mogli o niej wiedzieć. Chcemy być zjednoczonym ciałem, które cierpi i świętuje jako jedna rodzina. To jest nasza droga ku Wielkanocy i poczuciu zjednoczenia z Maryją i Józefem u stóp już tak wielu krzyży historii, widocznych i niewidocznych, które zapowiadają poranek Zmartwychwstania. Błogosławionej drogi do Wielkanocy, jeśli wstąpiliśmy do Jerozolimy z Chrystusem cierpiącym!

Rzym, 4 kwietnia 2022, Dzień chrztu Świętej Teresy od Jezusa
o. Miguel Márquez Calle, Generał

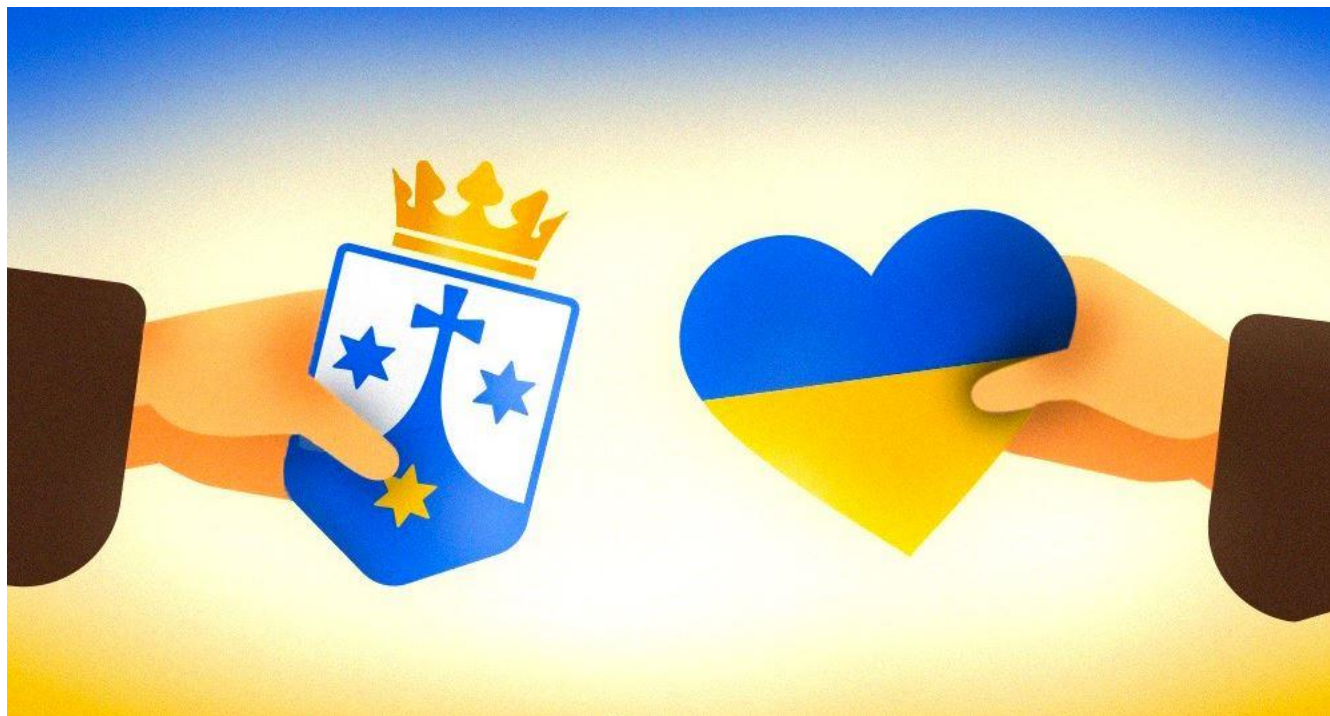
Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz Andrzej Malec, OCD

Ukraina: podsumowanie działalności humanitarnej

Podsumowanie działalności humanitarnej Karmelitów Bosych za pierwszy miesiąc wojny na Ukrainie, 24 lutego – 24 marca 2022 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie.

W imieniu karmelitów bosych na Ukrainie chciałbym bardzo podziękować wszystkim Wam, którzy odpowiedzieliście na naszą akcję „Pomoc dotkniętym wojną na Ukrainie”. Wasza hojność pozwoliła nam rozwinąć skrzydła działalności humanitarnej, a bynajmniej nie są to skrzydła mitycznego Ikara, który nie dotarł do celu swoich zamiarów. My, karmelici bosci, realizujemy nasz projekt w 100%. Pomoc dotarła i wciąż dociera do konkretnych osób lub instytucji w trzech ukraińskich miastach Berdyczowie, Kijowie oraz Charkowie, czyli tam gdzie są nasze klasztory i gdzie wiemy o ludziach w potrzebie. Dostarczyliśmy już z zagranicy 35 ton różnych darów.



I. Co zrobiliśmy do tej pory.

Zgodnie z planem, przez pierwszy miesiąc wojny, nasza pomoc humanitarna była nakierowana na trzy obszary:

1. Lekarstwa

Zbiórka dotyczyła w pierwszej kolejności leków, bo to właśnie ich najbardziej brakuje od pierwszych dni wojny. Dotyczy to zarówno zwyczajnych ludzi (przy aptekach wciąż ustawiają się kolejki), jak i szpitali (tych miejskich i tych wojskowych w Berdyczowie, Kijowie oraz Charkowie). Przywieźliśmy zarówno leki podstawowe np. przeciwbólowe, uspokajające czy na przeziębienia, jak też specjalistyczne - bardziej kosztowne i na receptę - które trafiają od razu w ręce lekarzy. Leki otrzymaliśmy z Hiszpanii (głównie z Mursji, Walencji i Avila), Italii, Francji, i różnych stron Polski.

2. Pomoc w wyjeździe z Ukrainy do Polski

Wiele sił i kosztów zostało włożonych w zorganizowanie ewakuacji do Polski z terenów ogarniętych wojną (15 dużych autobusów i 2 busy). Większość wyjazdów odbyło się na trasie Berdyczów-Kraków. Łącznie ewakuowaliśmy 798 osób, w tym 409 dzieci. Dla biedniejszych lub wielodzietnych rodzin przekazaliśmy pomoc finansową na wsparcie w pierwszych tygodniach pobytu w Polsce. Na sam tylko transport ewakuacyjny do Polski wydaliśmy z kasy klasztornej 159 000 zł (około 34 000 €).

3. Troska o tych, którzy zostali

Zorganizowaliśmy zbiórkę oraz transport pomocy humanitarnej z Hiszpanii, Francji, a przede wszystkim z różnych zakątków Polski. Rzeczy otrzymane lub kupione przez nas samych były magazynowane w klasztorze w Przemyśle, a następnie busami lub tirami przewożone do klasztoru w Berdyczowie, gdzie były jeszcze raz sortowane, a następnie przekazywane do różnych miejsc w trzech miastach: Berdyczowie, Kijowie oraz Charkowie. Pomoc naszych ojców z Polski, szczególnie z Przemyśla, jest tutaj nieoceniona! Wśród przywiezionych darów oprócz leków były:

- ✓ rzeczy dla małych dzieci do 2 roku życia (pampersy, odżywki, mleko w proszku, butelki, ...);
- ✓ jedzenie (kasze, makarony, konserwy, dżemy, kawa, herbata ...);
- ✓ produkty chemiczne (mydła, proszki do prania, żele...);
- ✓ generatory prądu (drogie, ale bardzo potrzebne w takich instytucjach jak szpitale, schrony czy jednostki wojskowe);
- ✓ śpiwory, koce, karimaty (potrzebne w schronach i żołnierzom);
- ✓ buty wojskowe, bluzy, spodnie dla mężczyzn (30 kompletów);

Oprócz pomocy humanitarnej staramy się oczywiście otoczyć ludzi opieką duszpasterską. Na pierwszym miejscu jest oczywiście posługa sakramentalna. Msza św., spowiedź, odwiedziny chorych czy zwyczajne błogosławieństwo z nałożeniem rąk zyskują w czasie wojny ogromne znaczenie. W Kijowie pomimo strzałów i bomb nasi parafianie nabrali odwagi i przychodzą do kościoła - w niedzielę do 60 osób. Bracia z Sanktuarium Narodowego w Berdyczowie modlą się każdego wieczoru przed cudowną ikoną Matki Bożej Szkaplerznej. Do ich modlitwy dołączają się za pośrednictwem Internetu oraz radia tysiące Ukraińców, ci którzy zostali w kraju, i ci którzy uciekli przed wojną. Stworzyliśmy też kanał w Telegramie o nazwie „Modlitwy wojny – 1 min. dla Boga”. Celem jest zaproszenie ludzi wierzących z Ukrainy, bez względu na wyznanie, do codziennej, dwukrotnej, krótkiej refleksji i modlitwy, związanej z różnymi aspektami wojny. Bracia z „Pustelni karmelitańskiej” w Gwozdawie wraz z parafianami, przez 6 dni w tygodniu w godzinach od 9.00 do 23.00, prowadzą adorację Najświętszego Sakramentu w intencji o ustanie wojny. Duszpasterskich pomysłów naprawdę nam nie brakuje i trudno je wszystkie tutaj wymienić.

II. Plany pomocy na kolejny miesiąc wojny

Nie poprzestaję na gorących podziękowaniach, lecz ośmielam się napisać: prosimy o dalszą pomoc! Wszyscy śledzimy informacje z Ukrainy i mamy świadomość, że jest jeszcze za wcześnie, by mówić o dacie zakończenia wojny. Chociaż wysiłki ludzi zaangażowanych w pomoc Ukrainie nieco słabną i zaczynamy się nieco przyzwyczajać do wojny, to potrzeby ukraińskich rodzin są ogromne. Na początku drugiego miesiąca wojny potrzeby, o których słyszymy od ludzi oraz instytucji na Ukrainie, dotyczą następujących rzeczy:

1. Lekarstwa: wszystko, co potrzebne dla przeprowadzenia porodu, opaski uciskowe, preparaty tamujące krew, sterylne bandaże z plastrem na ranę, silne leki przeciwbólowe, euthyrox lub tyroksyna, szerokie bandaże, leki uspokajające, przeciw bieguncie, przeciw infekcjom jelitowym, leki przeciw grypie, spraye do nosa, przeciwgorączkowe, leki przeciwwirusowe, witaminy.
2. Jedzenie – pasztety, ryby w puszcze, konserwy mięsne, makarony, cukier, sól, mąka, herbata, kawa, mleko w proszku, olej, soki, napoje gazowane, itp.;
3. Rzeczy dla małych dzieci do 2 roku życia – pampersy, odżywki, mleko w proszku, itp.;
4. Produkty chemiczne – mydło, szampon, dla higieny kobiecej, pasta do zębów, itp.;
5. Sprzęt techniczny – koce, śpiwory, generatory prądotwórcze, baterie, latarki, powerbanki itp.
6. Koce, śpiwór, karimaty
7. Ubrania dla mężczyzn na front – podkoszulki, bielizna termiczna, skarpety, buty wojskowe i sportowe (różne rozmiary);

Jesteśmy wdzięczni za wszelką pomoc. Podobnie jak to było do tej pory możecie sami kupić niektóre z tych rzeczy i przesłać do klasztoru karmelitów bosych w Przemyśle (ul. Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl) lub wpłacić ofiarę na nasz fundusz, abyśmy pomogli osobiście dokonać tych zakupów i przywieźć to na Ukrainę.

Bóg zapłać za pomoc!

o. Józef Kucharczyk ocd
Delegat Zakonu Karmelitów Bosych na Ukrainie

PS. Oto dane naszego konta dla wpłat na fundusz (w różnych walutach):

Dla wpłat w PLN:

Nazwa banku: Santander Bank Polska S.A.
Adres banku: al. Jana Pawła II, 00-854 Warszawa, Polska
Posiadacz: KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH W BERDYCZOWIE
Adres posiadacza: Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl, Polska
IBAN: PL46150016341216300373770000
Kod SWIFT banku: WBKPPLPP
Z dopiskiem „Dla dotkniętych wojną na Ukrainie”.

Dla wpłat w EUR:

Name of the Bank: Santander Bank Polska S.A.
Address of the Bank: al. Jana Pawła II, 00-854 Warszawa, Polska
Name of Account Holder: KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH W BERDYCZOWIE
Address of Account Holder: Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl, Polska
Account Number (IBAN): PL29150016341216300452680000
SWIFT Code of the Bank: WBKPPLPP
With the annotation "For those affected by the war in Ukraine".

Dla wpłat w USD:

Name of the Bank: Santander Bank Polska S.A.
Address of the Bank: al. Jana Pawła II, 00-854 Warszawa, Polska
Name of Account Holder: KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH W BERDYCZOWIE
Address of Account Holder: Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl, Polska
Account Number (IBAN): PL27150016341216300453690000
SWIFT Code of the Bank: WBKPPLPP
With the annotation "For those affected by the war in Ukraine".

Za: karmel.pl

Ojciec Kucharczyk: Na Ukrainie toczy się potężna walka duchowa

Po miesiącu wojny mieszkańcy Kijowa oswoili się z ciągłymi ostrzałami i na ulicach widać coraz więcej ludzi. Coraz więcej osób zaczęło też przychodzić do kościoła. „Ludzie bardzo potrzebują Boga i trwania przed Jezusem Miłosiernym, dlatego wykorzystujemy też w tym celu media społecznościowe” – mówi Radiu Watykańskiemu przebywający w Kijowie ojciec Józef Kucharczyk OCD.

Polski karmelita bosy zauważa, że na Ukrainie nie toczy się jedynie wojna militarna, ale także walka duchowa. „Modlitwa do Matki Najświętszej jest pierwszą zbroją, która może nas ochronić i pierwszą zbroją, która może zniszczyć złego” – mówi ojciec Kucharczyk. Gdy rozmawia z papieską rozgłośnią, w tle słychać kolejne wybuchy.

„Dzisiaj Kościół na Ukrainie przeżywa dzień postu, dzień prześladowania za grzechy narodu. Jest to wyjątkowy moment, kiedy próbujemy jeszcze raz bardzo tak czujnie, uważnie, na kolanach, z wiarą stanąć przed Bogiem. Odczuć tę modlitwę wspólnoty Kościoła, że nie jesteśmy sami i prosić Boga o łaskę pokoju dla Ukrainy. To już jest doświadczenie wielu pokoleń ludzi wierzących w Chrystusa, że modlitwa wsparta postem ma potężną moc uzdrawiania. Potężną moc też wiary w zwycięstwo Matki Najświętszej” – powiedział papieskiej rozgłośni zakonnik.

Karmelitańska parafia Podwyższenia Krzyża Świętego organizuje codziennie adorację i modlitwę różańcową, które są transmitowane w mediach społecznościowych. „Także przez internet mamy wiele możliwości, by w tej wojennej sytuacji odczuć wspólnotę Kościoła” – zaznaczył ojciec Kucharczyk. Karmelici

rozsyłają też na telefon do parafian refleksje biblijne, aby mieli kontakt ze Słowem Bożym i wspólnotą Kościoła.



„Cieszy nas to, że coraz więcej osób przychodzi na Mszę świętą. W ostatnią niedzielę było ponad sześćdziesiąt osób, podczas gdy w pierwsze dni wojny przychodziło najwyżej pięć. To nas bardzo cieszy, że ludzie potrzebują Pana Boga. Głębokie, szczere spowiedzi, pełne płaczu i bólu. Również potrzeba wspólnoty jest wyczuwalna wśród osób, które do nas docierają. Pierwszą rzeczą, którą robimy jest więc bycie z ludźmi, modlenie się i przekazywanie Słowa Bożego na różne sposoby. – A druga rzecz to jest oczywiście pomoc humanitarna. Dzisiaj dowieźliśmy potężny samochód dostawczy leków i produktów potrzebnych dla malutkich dzieci, które dopiero co się narodziły, do jednego ze szpitali w Kijowie. Trafiło to na oddział położniczy. Jest więc ogromna radość, że do tych ludzi dotarło to, co jest im w tym momencie najbardziej potrzebne. M.in. generator prądu, który w momencie bombardowania taki oddział położniczy po prostu ratuje. Ratuje małe dzieci” – powiedział papieskiej rozgłośni karmelita bosy.

Beata Zajączkowska/vaticannews/Kijów/KAI

Karmelici bosy z Piotrkowic k. Kielc przyjęli uchodźców z Ukrainy



Prawie 50 osób, uchodźców ukraińskich, w tym 10 w samym klasztorze i 40 na terenie prowadzonej przez karmelitów bosych parafii, znalazło schronienie w Piotrkowicach Chmielnickich. To jedyne miejsce posługiwania w diecezji kieleckiej przez Zakon Braci Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

Uchodźcy przybywają głównie z Bojarki, położonej w okolicach Kijowa, gdyż tam ojcowie zakładali niegdyś parafię, więc Ukraińcy docierają do nich jako do „swoich”. W Domu Rekolekcyjnym na terenie klasztoru mieszka dziesięć osób, w tym pięcioro dzieci, pozostali znaleźli zakwaterowanie u mieszkańców. Dzieci chodzą

już do szkół – mówi KAI o. Grzegorz Irzyk OCD, przełożony wspólnoty. Wśród uchodźców są osoby wykształcone i wysoko wykwalifikowane, jak np. mechanik lotnictwa, związany z lotniskiem w Moskwie, są też osoby niepełnosprawne. Wszyscy tęsknią za pracą i nie chcą być Polakom ciężarem, dopytują o pomoc w kuchni czy przy rąbaniu drzewa, w oczekiwaniu na pełną legalizację na rynku pracy w Polsce.

Zakonnicy zorganizowali zebranie sołtysów i przy ich pomocy koordynują pomoc dla Ukraińców rozlokowanych w wioskach parafii. Wciąż jest gorąca linia, a to potrzeba jogurtu, serów, a to parówek, czy kurczaków. Miejskowa piekarnia dostarcza nam chleb – mówi ekonom klasztoru, o. Daniel Lenart, na którego barkach spoczywa teraz wiele dodatkowych obowiązków. Grupa była przedstawiona parafianom w kościele. Płacz był z obu stron – mówią karmelikańscy duszpasterze. Mieszkańcy Piotrkowic i okolicznych wiosek chętnie włączają się we wszelkie formy pomocy dla uchodźców.

dział / Piotrkowice: za KAI

Karmelici: Kanonizacja O. Tytusa – List Generala

Siostry i bracia rodziny karmelitańskiej,

Łączę się z Wami wszystkimi w zanoszonym dziś do Boga dziękczynieniu za ogłoszenie daty kanonizacji błogosławionego Tytusa Brandsmy. Jest to wiadomość, na którą czekaliśmy od pewnego czasu i która nadchodzi jako rezultat uznania przez Kościół świętości i świadectwa Tytusa Brandsmy, a także pracy naszej obecnej Postulatorki generalnej, dr Giovanny Brizi, jej poprzedników i ich licznych współpracowników, których dzisiaj pragnę okłaskiwać i dziękować im za ogrom ich pracy.

Chociaż do 15 maja jest niewiele czasu, uważam, że powinniśmy czas ten wykorzystać na wspólną refleksję nad znaczeniem tego wydarzenia dla naszego życia oraz dla życia i misji naszej rodziny zakonnej, a także dzielić się dobrą nowiną z jak największą ilością osób. Nie bez znaczenia jest fakt, że obchodzić będziemy tę uroczystość w chwili, w której prawda i uczciwość są wystawione na szwank z powodu wielkich konfliktów zagrażających obecnie pokojowi na świecie. Tytus Brandsma stoi dziś przed nami jako przykład i wzór życia w wierności wobec Jezusa Chrystusa. Wierzmy, że wstawi się on w niebie także za nami, dlatego uznajemy doniosłą rolę cudu, który przywrócił zdrowie ojcu Michaelowi Driscollowi z północnoamerykańskiej prowincji św. Eliasza.

W przykładzie i wzorze błogosławionego Tytusa widzimy, co znaczy być człowiekiem godnym tego miana, zakonnikiem i karmelitą dobrze uformowanym i zaangażowanym, świętym kapłanem, utalentowanym nauczycielem kochającym swoich studentów oraz dziennikarzem oddanym głoszeniu prymatu prawdy oraz poświęcającym się w imię najlepszych zasad dobrego dziennikarstwa. Poza tym porusza nas do głębi naszego jestestwa historia ostatnich miesięcy jego życia. Widzimy tu syna Bożego, który znajduje swoje ostateczne szczęście w Bogu i dlatego zachowuje pokój nawet w najstraszliwszych okolicznościach. Tytus nie żywił urazy wobec tych, którzy deptali jego ideały, czy wobec tych, którzy na koniec odebrali mu życie. Jego pragnienie, aby wszyscy zostali zbawieni, jest dla nas, dzisiaj, bardzo wyraźnym znakiem, że powinniśmy poświęcać się zawsze i wszędzie dziełu Ewangelii, a także wykorzystywać wszystkie dary Karmelu, by zaprowadzać w tym świecie ów rodzaj sprawiedliwości, który szanuje godność każdego syna i każdej córki Bożej. Błogosławiony Tytusie Brandsma, wkrótce święty Tytusie Brandsma, módl się za nami.

Míceál O'Neill OC Przełożony generalny

Za: www.karmelici.pl



Poznań: Klasztor przyjął uchodźców z Ukrainy



O. Józef z małym uchodźcą

Jak wszystkich w marcu najbardziej poruszyła nas informacja o wojnie na Ukrainie. Pod wpływem wiadomości jako wspólnota podjęliśmy szybko decyzję by przyjąć do naszego klasztoru rodziny ukraińskie. Obecnie przebywa u nas 14 osób, sześć kobiet i 8 dzieci, w sumie trzy rodziny. Mieszkają w tzw. hotelu dla gości, gdzie mają zorganizowaną kuchnię. Zaraz po przyjeździe pomogliśmy im dopełnić formalności z dokumentami i znaleźć pracę. Bezpośrednio opiekę nad naszymi gośćmi sprawuje o. Józef i br. Grzegorz. Jako wspólnota włączyliśmy się również w akcję zbierania leków i zbiórki pieniędzy dla Ukrainy jaką organizują ojcowie z Ukrainy we współpracy z klasztorem w Przemyślu. Obecnie wysyłamy dwie palety kocy, kołder, lampek, baterii i innych potrzebnych rzeczy. Wspomagamy fundusz - „Dla dotkniętych wojną na Ukrainie”. Na mszach w Bazylice modlimy się o ustanie wojny. Wraz z Ojcem Świętym o. Sergiusz - 25 marca prowadził w Bazylice nabożeństwo zawierzenia Rosji i Ukrainy Maryi Niepokalanej.

W tym roku w Wielkim Poście nabożeństwo Gorzkich żali w niedzielę o godz. 18.00. prowadzi i kazania pasyjne głosi o. Mariusz Jaszczyszyn. Są bardzo ciekawe i treściwe.

W marcu dokończyliśmy dziewięćrodoową nowennę przed Uroczystością św. Józefa, na jej koniec od 16 do 18 marca odbyły się rekolekcje o św. Józefie: Oblubieńcu czystym. O duchowości ciała, mówił o. Jacek Olszewski. Kazania były bardzo poruszające ku refleksji nad sensem i wymiarami ludzkiej seksualności i zdrowej czystości.

W samą uroczystość św. Józefa wiele się u nas działo. Siostry albertynki świętowały w naszym sanktuarium jubileusz 50-lecia powstania swojej poznańskiej prowincji. Wcześniej wydały w Flos Carmeli książkę o historii prowincji. Z tej okazji tego dnia uroczystą mszę św. o godz. 11.30 sprawował abp krakowski Marek Jędraszewski. Gości było wielu. Po Mszy na obiedzie w refektarzu i sali im. E. Stein było kilkadziesiąt osób. A

wieczorem Mszy św. przewodniczył rektor zaprzyjaźnionego z nami Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Chrystusowego ks. dr Jan Hadalski. Mieliśmy więc w gościnie kleryków Chrystusowców oraz wielu księży z naszego dekanatu czy znajomych klasztoru.

We wtorek, 29 marca nasza bazylika była wielkopostnym kościołem stacyjnym. Tradycja wielkopostnej modlitwy stacyjnej sięga IV wieku w Rzymie, gdy po uzyskaniu wolności religijnej chrześcijanie pielgrzymowali do grobów rzymskich męczenników. Od godziny 16 odbywała się adoracja Najśw. Sakramentu, zakończona mszą św. w intencji „O dar potomstwa dla małżonków, którzy nie mogą począć dziecka”.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

Karmelici bosy w Gorzędzieju przyjęli uchodźców z Ukrainy

Wspólnota klasztoru karmelitów bosych w Gorzędzieju k/Tczewa przyjęła sześcioosobową rodzinę z Żytomierza: dwie osoby dorosłe oraz dzieci (3, 7, 14 i 17 lat). Po przybyciu do Polski kilka dni przebywali w różnych większych ośrodkach (halach, dworcach), ponieważ trudno było znaleźć dla nich odpowiednie locum, a nie chcieli się rozdzielać. W końcu urzędnicy trafili na nasze ogłoszenie i w późnych godzinach wieczornych 14 marca br. zostali przewiezieni z Gdańska, gdzie zastali przygotowane w sam raz dla nich odpowiednie warunki w naszym przyklasztornym budynku - w tzw. plebanii.



Dom parafialny - „Nowy dom” dla gości z Ukrainy

Na wieść o ich pojawieniu się u nas z wszechstronną pomocą przyszedł nam nasi parafianie oraz osoby zaprzyjaźnione z klasztorem. Obecnie jesteśmy w trakcie załatwiania wszystkich formalności związanych z ich pobytem w Polsce, organizowania miejsca dla dzieci w szkołach i przedszkolu, pracy dla dorosłych oraz doposażamy pomieszczenia, aby mogli w miarę samodzielnie funkcjonować. Całe to przedsięwzięcie nieustannie polecamy św. Józefowi, którego Uroczystość wkrótce będziemy świętować.

o. Marian Stankiewicz OCD, przełożony klasztoru

W Zwoli u Karmelitów bosych również nowi mieszkańcy z Ukrainy



12 marca kiedy to przypadało 400 lecie kanonizacji św. Teresy od Jezusa trwały w naszym klasztorze rekolekcje 1 etapu “Szkoły modlitwy karmelitańskiej”. Tego dnia podczas porannej konferencji towarzyszyły nam relikwie Świętej. Ponadto tego dnia przybyły do nas także relikwie bł. ojca Marii Eugeniusza od Dzieciątka Jezus, które przywiozły panie z Instytutu Notre Dame de Vie (założonego przez Błogosławionego). Wieczorna konferencja wygłoszona przez jedną z członkiń Instytutu odnosiła się do życia i przesłania o. Marii Eugeniusza. Między innymi była mowa o tym, że o. Maria Eugeniusz uznawał modlitwę za centrum swojego posługiwania i towarzyszył tym, którzy podążali drogą modlitwy wewnętrznej. Były także przytoczone słowa Błogosławionego, że modlitwa myślna jest słońcem i centrum naszego dnia. Daje to nam do myślenia! Także wieczorna modlitwa (prowadzona) była oparta o teksty tego Błogosławionego.

Od kilku tygodni gościmy w naszym klasztorze w Zwoli gości z Ukrainy, którzy musieli opuścić swój kraj z powodu wojny. Jest z nami 8 osób (w tym 4 dzieci). Udostępniliśmy im nasz poprzedni klasztor w którym mieszkaliśmy przez ostatnie lata. Jest tam możliwość prowadzenia niezależnego życia. Już nieraz sami byliśmy goszczeni (w naszym klasztorze) ukraińskimi potrawami. Dlatego ubogacamy siebie nawzajem. W Zaniemyślu są organizowane spotkania integracyjne polsko-ukraińskie na których bywaliśmy z naszymi gośćmi. Nasi goście szukają pracy, uczą się języka polskiego. Są też przy naszym klasztorze osoby, które wspierają nas i dużo pomagają naszym gościom.



Goście z Ukrainy mieszkają w budynku, który służył za klasztor

Niezależnie od tego ten czas wielkopostny jest bardzo intensywny dla naszej wspólnoty. Regularnie organizujemy i prowadzimy rekolekcje karmelitańskie w naszym klasztorze. Poza tym na zewnątrz mamy różne usługi m.in. prowadzenie rekolekcji.

W sobotę rano, 09 kwietnia, przyjmowaliśmy uczestników Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, którzy szli do nas z naszego Sanktuarium świętego Józefa.

o. Grzegorz Góra OCD

PROWINCJA - SIOSTRY

Z Klasztoru Karmelitanek Bosych w Łodzi: „W marcu jak...”

Staropolskie przysłowie głosi: „W marcu jak w garncu”. Patrząc na intensywność marcowych wydarzeń w naszym Karmelu, możemy uznać prawdziwość tych słów także w odniesieniu do nas.

Nigdy nie świętowałyśmy w sposób szczególny Dnia Kobiet, raczej traktowałyśmy go z przymrużeniem oka, trochę jak relikwinię komunistycznej przeszłości. W tym roku było jednak inaczej i dzień ten nabrał modlitewnego charakteru. W lutym zatelefonował do nas Ks. Paweł, odpowiedzialny za duszpasterstwo rodzin w naszej archidiecezji, z nietypową propozycją wspólnego świętowania tego dnia z kobietami naszej diecezji. -W tym samym czasie zapukała do drzwi naszej furty Aleksandra - założycielka wspólnoty modlitewnej OlaBoga skupiającej kilkadziesiąt kobiet świata biznesu, kultury i sztuki, i poprosiła o to samo! Znaki były oczywiste więc nie pozostało nam nic innego, jak podjąć wyzwanie, przygotowując na dzień 8 marca Adorację Najświętszego Sakramentu opatrzoną rozważaniami na temat piękna duszy kobiecej i pieśniami karmelitańskimi. Została również odprawiona Msza św., której przewodniczył bp Marek Marczak. Podczas kazania Ksiądz Biskup ukazał współczesny Kościół jako dziecko potrzebujące kobiecej wrażliwości, intuicji i poczucia piękna, Kościół tak wiekowy, a w obecnych czasach uczący się wszystkiego na nowo, potrzebujący niejako wsparcia matczynej dłoni. Biskup wskazał na Maryję jako wzór kobiety, punkt odniesienia w kształtowaniu kobiecej delikatności, ale i siły zdolnej znieść miecz

boleści. Po adoracji i Eucharystii poszliśmy do refektarza na kolację, a kilkadziesiąt kobiet zgromadzonych w naszej kaplicy udało się na spotkanie integracyjne w pomieszczeniach gościnnych na furcie. Po-
noć serdecznych rozmów nie było końca.

W 400-lecie kanonizacji Naszej Świętej Matki pragnęliśmy zaczerpnąć z jej ducha i wspólnotowo zatrzymać się przy jej pismach. W ramach wieczornej rekreacji Nowicjat przygotował krótką dramę przedstawiającą znaną nam wszystkim przemianę larwy w motyla. Barwne ukazanie przyoblekania duszy w piękno samego Chrystusa wzruszyło widzów. Zdawało się nam, że sama św. Teresa przy blasku świec i akompaniamencie gitary odczytuje fragment swoich pism. Po raz kolejny przekonaliśmy się o wartości żywego obrazu, zdolnego wydobyć z tekstu pisanego to, co w nim nieraz tak ukryte... Tego wieczoru mogliśmy przybliżyć się do opisanej przez Świętą Matkę tajemnicy przemiany ludzkiej duszy dotkniętej łaską Bożą. W „kularach” dowiedzieliśmy się, że przygotowania dramy nie trwały długo, za to redagowanie samego fragmentu z *Twierdzy wewnętrznej* – na nieco krótszy, pozbawiony licznych dygresji i retrospekcji – okazało się niemałym wyzwaniem. Trudno się dziwić, wszak metafora motyla to opis rzeczywistości z piątych mieszkań, mistycznych zaślubin...

Nowennę do św. Józefa również uwieńczyliśmy wspólnotowym występem. Na jednej z rekreacji poznaliśmy piosenkę Jakuba Tomalaka pt. „Św. Józefie z królewskiego rodu”. Szybko narodził się pomysł, aby się jej nauczyć. Okazało się, że autorzy pieśni udostępnili w Internecie zapis muzyczny w czterech liniach melodycznych, co zachęciło nas do podjęcia prób śpiewu na cztery głosy. Naszych wysiłków, by podoląć muzycznej aranżacji, było bardzo wiele, ale na szczęście żartów nie zabrakło. Każda ze śpiewających siostr przebrała się za jakąś postać męską (Króla, Górala, Brata zakonnego, Dyrygenta) i wystąpiłyśmy jako chór męski pod batutą znakomitego dyrygenta. Na sam koniec tryumfalnie wniosłyśmy figurę św. Józefa – patrona naszego występu.

24 marca, podczas I Nieszporów Zwiastowania Pańskiego nasza aspirantka Judyta rozpoczęła postulat. Po kapitułce Nasza Matka założyła jej welonik na głowę. A po Nieszporach udałyśmy się na Mszę świętą, by polecić naszemu Panu kolejną siostrę, która pragnie Mu służyć w ciszy naszego Karmelu.

Niepisaną tradycją naszego Zgromadzenia jest to, że podczas wielkich rekolekcji zdarzają się różne „przygody”, więc i tym razem nie było inaczej. Siostrę Gabriellę, naszą ogrodniczkę, przy cięciu róż, spotkało bolesne doświadczenie. Mała gałązka róży niespodziewanie dostała się do oka siostry... Nasza Matka, po szybkiej konsultacji z zaprzyjaźnioną okulistką, pojechała z nią - dzięki błyskawicznej pomocy o. Kazimierza, karmelity bosego - do szpitala. Okazało się, że nastąpiły dwa większe uszkodzenia, ale dzięki Bogu w oku nie został żaden kolec. Intensywna kuracja trwała ponad tydzień. Siostra Gabriela była bardzo dzielna i nie chciała się tak szybko zwalniać z obowiązków. Dzięki Bogu, gdy nieco odpoczęła, z nową miłością i energią podjęła swoją drogę wielkopostną. Bardzo nas wzruszyło, a zarazem przejęło to wydarzenie - karmelitanka zraniona gałązką róży w Karmelu pod wezwaniem św. Terenii...

Z Klasztoru Karmelitanek Bosych w Warszawie

„Świat stoi w płomieniach!” – pisała w swej egzorcie na Podwyższenie Krzyża przeszło 80 lat temu św. Teresa Benedykta od Krzyża, wobec grozy II Wojny Światowej. Jakże adekwatne są te słowa do obecnej sytuacji. Choć często może już je słyszeliśmy, dziś, w kontekście wydarzeń dziejących się za naszą wschodnią granicą nabierają swoistego realizmu i grozy. Dwa lata temu pandemia koronawirusa, która sparaliżowała niemal cały świat, dziś – groza wojny, która może przybrać charakter ogólnoświatowy. Podobnie jak dwa lata temu pandemia, dziś, od kilku tygodni wojna tocząca się na Ukrainie, krwawe mordy dokonywane na bezbronnej ludności cywilnej, obawy przed rozszerzeniem się konfliktu na inne kraje europejskie, obawy wojny nuklearnej stały się głównym przedmiotem przekazu medialnego, zintensyfikowanych działań rządów poszczególnych państw, troską milionów ludzi. Obrazy zniszczeń infrastruktury Ukrainy, cierpienia tysięcy niewinnych ludzi dotarły również za klasztorną kłauzurę, wywołując wśród nas głębokie poruszenie. To, o czym niegdyś czytałyśmy w podręcznikach historii, co oglądałyśmy na wojennych filmach stało się rzeczywistością. Tu i teraz, blisko nas, tuż za naszą granicą. Jak spojrzeć na to doświadczenie? Jak je zinterpretować? Jaką postawę przyjąć wobec tego, co wokół nas się dzieje? Jakie działania podjąć? Z tymi pytaniami zmierzył się z pewnością w ostatnim czasie każdy, kto próbuje świadomie przeżywać własną egzystencję.

Stając wobec aktualnych wyzwań, które także dla nas są niezwykłym doświadczeniem, również i nasza Wspólnota podejmuje na bieżąco refleksję, rozeznawanie i konkretne działania, po to, by w sposób twórczy przeżywać ten trudny czas, służąc jednocześnie Bogu, Kościołowi i światu swoją modlitwą, ofiarą i konkretnym zaangażowaniem.

Od pierwszych dni wojny, a więc od tzw. „czarnego czwartku” (24 lutego) w szczególny sposób otaczamy naszą modlitwą Ukrainę, Polskę oraz wszystkie kraje zaangażowane w działania na rzecz pokoju, prosząc jednocześnie Boga o nawrócenie rządzących w Rosji. Modlimy się również, aby ten trudny czas okazał się duchowo owocny dla poszczególnych osób i całych społeczeństw oraz przyczynił się do nawrócenia tych, którzy odeszli od Boga. Na bieżąco śledzimy informacje dochodzące do nas z Ukrainy i terenów objętych wojną, co pomaga nam w coraz to nowym rozbudzaniu apostołskiego zapału.

Ponieważ początek wojny zbiegł się z ostatnimi dniami karnawału i początkiem Wielkiego Postu, postanowiłyśmy wszelkie wysiłki modlitewno-ascetyczne tego okresu podejmować w intencji pokoju. W tej intencji zatem przeżywałyśmy 40-godzinne nabożeństwo, które zgodnie z tradycją klasztoru ma miejsce rokrocznie w ostatnie trzy dni przed Wielkim Postem. W odpowiedzi na prośbę Ojca Świętego skierowaną do wiernych podjęłyśmy w intencji pokoju post i modlitwę w Środę Popielcową. Zdecydowałyśmy się również na ściślejszy post w każdy piątek Wielkiego Postu oraz - w miarę możliwości - na wspólnotowo odprawianą Drogę Krzyżową (w piątki Wielkiego Postu, na wieczornym rozmyślaniu). Zgodnie z zaleceniem KEP, podjęłyśmy także dodatkowe akty modlitwy w intencji ustania wojny na Ukrainie i uproszenia pokoju na świecie. Po każdej Mszy świętej śpiewamy Suplikacje. 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, łączyłyśmy się z Ojcem Świętym, biskupami i całym Kościołem odmawiając wspólnie na wieczornym rozmyślaniu akt poświęcenia świata, a zwłaszcza Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi. Włączyłyśmy się też w inicjatywę fundacji Solo Dios *Basta Adoracja bez granic*, organizując w naszym Klasztorze całodobowe wystawienie i adorację Najświętszego Sakramentu od 25 do 26 marca, zgodnie z podanymi przez organizatorów wytycznymi. Oczywiście są to zewnętrzne wyrazy naszego modlitewnego zaangażowania. Towarzyszyło im z pewnością wewnętrzne zaangażowanie każdej z nas, znane tylko Bogu. Wierzimy, że również nasz wysiłek podejmowany zgodnie z danym nam charyzmatem ma wpływ na losy świata, może nawet większy niż zewnętrzne działania, które z niego czerpią swą moc.

Opatrzność Boża dała nam też jednak okazję do bardziej zewnętrznego zaangażowania na rzecz tych, którzy na skutek wojny musieli opuścić swój ojczysty kraj, dom rodzinny. Ponieważ na trwającej już od dłuższego czasu w naszym klasztorze budowie zatrudnieni są pracownicy pochodzący z Ukrainy, w tych tragicznych dla nich dniach z bliska mogliśmy z nimi dzielić ich troskę. Większości z nich na szczęście udało się sprowadzić rodziny do Polski już w pierwszych dniach wojny. Ponieważ jednak jeden z naszych ukraińskich pracowników, p. Andrzej, wynajmuje pokój u nas, gdy jego najbliższa rodzina – żona i 10-letnia córka zostały zmuszone do ucieczki z zawzięcie atakowanej przez Rosjan Ochtyrki na wschodzie Ukrainy, zamieszkały wraz z nim w części gościnnej naszego Klasztoru. Choć może to drobny gest w obliczu tragedii tych ludzi i wobec działań, które w naszym kraju są podejmowane na dużą skalę wobec uchodźców wojennych, jesteśmy wdzięczne Bogu, że choć w tak małym zakresie mogliśmy być pomocne.

Choć nad mijającym miesiącem niczym czarna chmura zawisła groza wojny tak, że stale niemal towarzyszyła naszym myślom i modlitwom, miały też miejsce inne, może nieznaczne, lecz dla nas ważne i pokrzepiające wydarzenia, które niczym drobne promyki słońca rozjaśniały ponury horyzont. 5 marca kapituła naszego Klasztoru pozytywnie rozpatrzyła prośbę naszej aspirantki Ani o dopuszczenie jej do dalszego etapu formacji, tj. postulatu. Ustaliłyśmy, że - jeśli Bóg da - po zakończeniu aspirantury i krótkim pobycie w domu (celem załatwienia istotnych spraw i formalności), oficjalnie rozpocząć postulat w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Niezwykle cieszymy się, że Ania pragnie pozostać w naszej Wspólnocie i wspólnie z nami podążać drogą realizacji charyzmatu św. Naszej Matki Teresy, w odpowiedzi na rozeznane powołanie. Towarzyszymy jej w tym naszą modlitwą i życzliwą obecnością.

7 marca miała miejsce miła dla nas niespodzianka. Złożył nam wizytę ks. biskup Rafał Markowski, biskup pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej w towarzystwie proboszcza naszej Parafii – o. Damiana Simonicza CSsR. Przy okazji wizytowania Parafii biskup zapragnął bowiem spotkać się z naszą Wspólnotą. W rozmowie dał się poznać jako osoba bardzo życzliwa, empatyczna, bezpośrednia. Po krótkim przedstawieniu siebie i swojej posługi chętnie i wyczerpująco odpowiadał na stawiane mu przez nas pytania. W większości dotyczyły one oczywiście aktualnych spraw, a więc toczącej się wojny na Ukrainie, zaangażowania Kościoła w pomoc Ukraińcom czy w końcu tego, co możemy w zaistniałej sytuacji, jako karmelitanek boso, zrobić. Biskup zachęcał nas gorąco do modlitwy i ofiary w intencji pokoju, podkreślając

ogromną rolę tego ukrytego a jakże skutecznego środka. Świadectwem swego życia i słowa zachęcił nas do gorliwości w modlitwie i realizowaniu naszego powołania. Spotkanie z nim było dla nas zatem cennym umocnieniem i utwierdzeniem w podejmowanych wysiłkach i konkretną wskazówką co do tego, czego Kościół dziś od nas oczekuje i jak powinniśmy odpowiadać na pojawiające się znaki czasu.

Mimo Wielkiego Postu, który z zasady ogranicza nasze rozmównice, miałyśmy okazję na jeszcze jedno spotkanie, również ważne i pomocne w przeżywaniu aktualnego czasu i wydarzeń. 10 marca, w zastępstwie naszych kapelanów z Solca, przyjechał do nas na Eucharystię będący akurat w Warszawie o. Marek Śleziak OCD z Przemyśla. Ponieważ był u nas po raz pierwszy, a chciał poznać naszą Wspólnotę, po Mszy Świętej i śniadaniu udałyśmy się do rozmównicy na spotkanie. Ojciec, nawiązując do aktualnych wydarzeń, przekazał nam informację o naszych Siostrach z Kijowa i Charkowa, które niestety musiały opuścić swe klasztory i udać się do Polski, a także o tym, w jaki sposób Polacy w Przemyślu (i nie tylko) pomagają wojennym uchodźcom z Ukrainy. Dzielił się również z nami swoimi wspomnieniami z posługi, którą pełnił na Ukrainie (w Berdyczowie, gdzie był przez kilka lat) oraz przemyśleniami dotyczącymi narodu Ukraińskiego, jego najświeższej historii i aktualnej sytuacji. Cieszymy się, że mogłyśmy poznać Ojca a dzięki spotkaniu wzajemnie ubogacić się i wesprzeć w tym trudnym czasie.

12 marca miała miejsce ważna dla całego naszego Zakonu rocznica 400-lecia kanonizacji św. Naszej Matki Teresy od Jezusa. Choć planowałyśmy bardziej uroczysty obchód tego wydarzenia, niestety sytuacja wojny na Ukrainie wymusiła pewne ograniczenia. 12 marca, a więc w samą rocznicę, o godz. 18 miała miejsce uroczysta Msza Święta dziękczynna za dar życia i kanonizacji św. Teresy, którą celebrował zaproszony specjalnie na tę okazję Ojciec Prowincjał. Po Eucharystii udałyśmy się wraz Naszym Ojcem do refektarza na wspólną, uroczystą kolację. Oczywiście w rozmowach dominował temat wojny i zagrożeń z niej płynących. Staraliśmy się jednak, wraz z Naszym Ojcem, spojrzeć na tę sytuację z perspektywy wiary i tego, czego oczekiwałyby w tej sytuacji od nas św. Nasza Matka Teresa.



Marzec to również miesiąc w sposób szczególny poświęcony św. Józefowi, którego uroczystość obchodzimy 19 marca. Wspólnotowo przygotowowałyśmy się do niej jak co roku przez nowennę oraz przez Triduum ku czci św. Józefa, które w tym roku poprowadził u nas nasz Ojciec Delegat, o. Wojciech Ciak OCD. Podczas wieczornych Mszy Świętych celebrowanych w ramach Triduum 16, 17 i 18 marca o godz. 18 Ojciec starał się nam przybliżyć różne cechy Świętego, które mogą stanowić dla nas w tym czasie pozytywny punkt odniesienia (św. Józef jako wzór służby, postawy pozytywnego myślenia o innych, twórczej odwagi, pokornej i stałej pracowitości, czystości i milczącej łagodności). W Triduum, jak i w samej Uroczystości uczestniczyło dość dużo osób, zarówno bezpośrednio, stacjonarnie jak i śledząc jego transmisję na naszym klasztornym You tube.

Sama Uroczystość św. Józefa to szczególny dzień dla naszej Wspólnoty – z trzech powodów. Jest to patronalne święto naszego Klasztoru, rocznica założenia naszej Fundacji (w tym roku – już osiemdziesiąta pierwsza) oraz imieniny Naszej Matki. Oczywiście tegoroczne świętowanie miało nieco inny charakter. Część artystyczna była skromniejsza niż zwykle, gdyż uznałyśmy, że niedobrze byłoby się bawić, gdy ludzie z powodu wojny cierpią. Jednak tradycyjnie przygotowaliśmy wystawkę dla Naszej Matki w klasztornym refektarzu. Poranna Msza Święta sprawowana była przez Naszego Ojca Delegata w intencji So-

lenizantki. Po Eucharystii i dziękczynieniu udałyśmy się wraz z Naszym Ojcem do refektarza na imieninowe, świąteczne śniadanie, poprzedzone życzeniami i wspólnie odśpiewaną specjalnie na tę okazję ułożoną piosenką.

Ponieważ uroczystość przypadła w trzecią sobotę miesiąca, zgodnie z naszym klasztorным zwyczajem, miałyśmy jeszcze wieczorem dodatkową Mszę Świętą celebrowaną przez o. Wojciecha, o godz. 18 w intencji naszej Ojczyzny, za wstawiennictwem sł. Bożej M. Teresy Marchockiej. Ojciec Wojciech w homilii przypomniał o apostołsko – modlitewnym zaangażowaniu Matki Marchockiej w sprawy naszej Ojczyzny, a także ówczesnie toczące się walki na również terenach Ukrainy. Jej wstawienniczej modlitwie przypisywane były sukcesy militarne Polski. Dlatego też obecną sytuację polecamy jej orędownictwu, czerpiąc jednocześnie od sługi Bożej wzór zaangażowania modlitewnego w rozgrywające się polityczno-społeczne sprawy tego świata. Eucharystia zwieńczona została, jak za każdym razem, specjalną modlitwą w intencji jedności i pokoju w naszej Ojczyźnie oraz odczytaniem przez p. Artura Bocheńskiego, zaprzyjaźnionego z naszym Klasztorem aktora, fragmentem *Autobiografii mistycznej* Sługi Bożej. Dziękując za dotychczasową opiekę, wstawiennictwu św. Józefa oraz Fundatorki pierwszego klasztoru karmelitanek bosych w Warszawie polecamy losy naszej Wspólnoty, naszej Ojczyzny, prosząc jednocześnie o upragniony pokój na Ukrainie i na świecie.

Koniec marca to również początek kalendarzowej wiosny. Świat, po zimowym odpoczynku, budzi się do życia. Piękna pogoda ostatnich dni miesiąca zachęciła nas do wiosennych porządków w ogrodzie. W pierwszy dzień wiosny, 21 marca, zorganizowałyśmy więc wspólnotowy dzień sprzątania ogrodu, planując rozciągnąć go na kolejne, słoneczne dni. Niestety tym razem naszych porządkowych planów nie udało się do końca zrealizować. W kolejnych bowiem dniach kilka siostr gorzej się poczuło, a wykonane testy wykazały u jednej z nich obecność wirusa Covid 19. Na kilka dni przed oficjalnym zakończeniem pandemii (tj. zniesieniem restrykcji) było nam zatem dane jeszcze raz doświadczyć jej konkretnej obecności w naszym życiu. Na szczęście większość Wspólnoty nie zaraziła się a chore siostry przechodziły chorobę lekko tak, że po kilku dniach mogłyśmy powrócić do normalnego sposobu funkcjonowania. Również ten chorobowy akcent przeżyty w duchu wiary, stał się kolejną okazją do złożenia Panu drobnej ofiary w intencji pokoju.

Miesiąc zakończyłyśmy formacyjnym akcentem. 31 marca o godz. 13 miał bowiem miejsce wykład online z zakresu formacji stałej naszej Federacji wygłoszony przez Ojca Asystenta naszej Federacji – o. Wiesława Kiwiora OCD zatytułowany: *Środki społecznego przekazu w klauzurze papieskiej mniszek według najnowszych dokumentów Kościoła*, w którym uczestniczyłyśmy. Z zainteresowaniem wsłuchiwałyśmy się w bogate refleksje Ojca oparte na naszym prawodawstwie, zarówno tym aktualnym, jak i wcześniejszym, do którego odniósł się w swym wykładzie Ojciec. Treści te będą z pewnością inspiracją do dokonania rewizji życia w tej materii tak, byśmy nasze działania również w zakresie korzystania ze środków społecznego przekazu, które coraz częściej są obecne w naszym życiu, mogły podejmować zgodnie z zamysłem i wytycznymi Kościoła.

„Świat stoi w płomieniach ... pożar mógłby ogarnąć i nasz dom”. W sytuacji zagrożenia, niebezpieczeństwa, które dane nam było odczuć w mijającym miesiącu, rodzą się w nas ambiwalentne uczucia. Z jednej strony – lęk, obawa przed tragedią wojny zagrażającej życiu naszemu i naszych bliskich. Z drugiej – pragnienie działania, niesienia pomocy, konkretnego zaangażowania w to, by zło nie zatriumfowało. Być może w szlachetnym porywie serca pojawia się w nas w takich chwilach gotowość na poniesienie ofiary, gotowość na cierpienie, nawet oddanie życia. Czy Pan tego od nas zażąda? Nie wiemy. Dziś naszym obowiązkiem, naszym frontem walki jest nasza codzienność, nasza wierność w wypełnianiu zwyczajnych obowiązków, wierność złożonym ślubom, wierność modlitwie, cichej i ukrytej ofierze. Być może Bóg zechce od nas czegoś więcej? Nie wiemy i przed czasem nie powinniśmy o to się troszczyć. Trudne sytuacje winny zawsze mobilizować nas do gorliwości, pełnej ofiarności i dyspozycyjności względem Pana. Wszak – jako osoby konsekrowane – jesteśmy Jego własnością, może więc On rozporządzać nami, naszym życiem wedle swego zamysłu. Jesteśmy w Jego rękach – czego mamy się lękać? Zło, choć głośnie i brutalne, szybko przemija, nawet, jeśli boleśnie dotyka. „Jednak krzyż wznosi się ponad płomieniem ognia ...” – spojrzenie wiary pozwala nam dostrzec w krzyżu, jaki Bóg daje doświadczać dziś nam i naszym wschodnim sąsiadom drogę do pełniejszego upodobnienia się do cierpiącego Chrystusa, by wraz z Nim mieć udział w Jego chwale. „Krzyż jest drogą, która z ziemi prowadzi do nieba. Kto obejmuje go z wiarą, ten zostanie uniesiony wzwyż, aż na łono Trójcy Przenajświętszej”. By doświadczyć radości i pokoju zmartwychwstania dane nam dziś jest doświadczyć Chrystusowego krzyża, z całym jego okrucieństwem.

Wzrok utkwiony w naszym Ukrzyżowanym Panu pozwala nam wytrwać i mieć nadzieję, że blask Zmartwychwstałego otoczy wkrótce nas i tych, co pogrążeni są w ciemności, smutku, rozpacz, zwątpieniu. Wszak ostateczne słowo należy do Boga. A jest to słowo miłości i pokoju.

Karmelitanki śpiewają dla św. Józefa

Józef nie był człowiekiem biernie zrezygnowanym, ale pełnym inicjatywy, zaangażowanym, mężnie i z nadzieją podejmującym swoje życie – mówi Family News Service s. Magdalena od Miłosierdzia Bożego.



Karmelitanki bose z klasztoru pod wezwaniem Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi i Józefa w Gnieźnie zainspirowane listem „Patris Corde” papieża Franciszka postanowiły pogłębić więzi ze św. Józefem, dzieląc się duchowością i jego wstawiennictwem. Teksty stworzyły same i tak powstał śpiewnik – „Powiernik tajemnic Boga”. Kompozytorami muzyki są m.in. Paweł Bębenek, Piotr Pałka oraz Jakub Tomalak.

W rozmowie z Family News Service s. Magdalena od Miłosierdzia Bożego z gnieźnieńskiego Karmelu opowiada m.in. o tym jak wyglądały prace nad tworzeniem śpiewnika, dlaczego św. Józef ich nie zawiódł, jak doświadczają jego obecności oraz dlaczego Opiekun Jezusa i Maryi to niezawodny orędownik, zwłaszcza na współczesne czasy.

Reforma Karmelu za czasów św. Teresy od Jezusa miała swój początek na rekreacji. Podobnie było ze śpiewnikiem i płytą poświęconą św. Józefowi. To była spontaniczna akcja?

S. Magdalena od Miłosierdzia Bożego: Akcja rzeczywiście była spontaniczna, chociaż nie do końca. Wszystko zaczęło się od listu papieża Franciszka napisanego specjalnie na Rok św. Józefa. Podjęłyśmy wówczas decyzję, że co tydzień spotykamy się we wspólnocie i dzielimy się ze sobą opracowaniami dotyczącymi św. Józefa. Punktem wyjścia była pascha w życiu Józefa, następnie Józef jako człowiek Eucharystii. Chciałyśmy odkryć św. Józefa w pięknie jego posłuszeństwa, ducha wiary, ubóstwa, obłubieńczej miłości. Te tematy wydawały nam się bardzo ważne, ponieważ one miały wpływać na zmianę naszego życia oraz głębszą przyjaźń ze św. Józefem.

Od stycznia do marca na cotygodniowych kapitułach karmiłyśmy się duchowymi tekstami przygotowanymi przez jedną z nas, a związanymi ze św. Józefem. Potem było małe Lectio divina, gdzie siostry miały okazję podzielić się tym, co otrzymały w darze, co je dotknęło, co było światłem i łaską.

6 lat temu siostry pracowały nad śpiewnikiem związanym z 500-leciem urodzin świętej Teresy z Avila. Św. Józef nie zawiódł św. Matki Teresy, a wy nie zawiodłyście Opiekuna Świętej Rodziny.

W trakcie rekreacyjnej rozmowy s. Ina rzuciła myśl, że „powinien powstać drugi karmelitański śpiewnik, związany ze św. Józefem!”. Któraś z sióstr od razu zaoponowała: „Nie, nie damy rady! Rok św. Józefa już się zaczął, a my mamy dużo pracy”. Na pierwszym spotkaniu nie zareagowałam. Nie byłam przekonana do tego pomysłu. Prace nad wydaniem śpiewnika związanego z rocznicą urodzin św. Matki Teresy były wyczerpujące. Wiedziałam doskonale jak dużo pracy trzeba było włożyć w realizację tego projektu. Na drugiej rekreacji temat powrócił. Jedna z sióstr zasugerowała nawet, że to, co przeżywamy podczas spotkań jest tak piękne, że warto się tym podzielić z ludźmi. Inna oponowała, a ja na przekór jej powiedziałam: „To Siostra napisze na jutro tekst”. Była nieco zaskoczona, ale nic nie odpowiedziała. Nazajutrz, na porannej modlitwie, widziałam, że coś pisze. Pomyślałam nawet, że zamiast się modlić, robi jakieś notatki w zeszytach. Po południu przyniosła mi pierwszy tekst.

Zaproszenie do przyjaźni ze św. Józefem

I jaka była siostry reakcja?

Byłam ogromnie zaskoczona, ale pomyślałam sobie, że to działanie Ducha Świętego, że coś w tym musi być z Jego ingerencji. Józefie, Tobie drogę oświeca Światło Świata,/ Słup Ognia ścieżkę Ci ukazuje,/ wraca do domu Bóg Jakuba,/ Pasterz idzie już do swoich owiec – to fragment tego tekstu. Siostry ujęte jego pięknem odczuły przynaglenie do pisania i tak powstało ich ponad 30. Teksty, które powstawały były oparte o teksty biblijne, własną modlitwę i światła z dzielenia podczas naszych spotkań.

Potem przyszedł czas na muzykę.

Tak.

Siostry zaprosiły do współpracy kompozytorów. I co było dalej?

W nawiązaniu do poprzedniego doświadczenia realizacji karmelitańskiego śpiewnika poprosiłam o napisanie muzyki tych samych kompozytorów: Piotra Pałkę, Pawła Bębenka, Ulę Rogalę, Jana Krutula, Łukasza Farcinkiewicza. Zaprosiłam również Huberta Kowalskiego oraz Jakuba Tomalaka, ponieważ wiedziałam o jego przyjaźni ze św. Józefem. Kiedy Jakub przesłał nam pierwsze swoje kompozycje, byliśmy bardzo poruszeni i przekonani, że to jest to!

Cuda od św. Józefa

Trudno było zaprosić te osoby do współpracy?

Nie, wszyscy podjęli współpracę z dużą otwartością! Moje osobiste relacje z kompozytorami dawały mi pewność, że oprócz talentu komponowania, są to osoby, które się modlą, mają żywą relację z Jezusem. Byłam pewna, że to dobry wybór. Jedną z pierwszych kompozycji otrzymałam od Jakuba Tomalaka.. Wszystkie byłyśmy zachwycone harmonią i spójnością tekstu i muzyki. Wyraźnie rozlewało się coś, co przynaglało do modlitwy, co wyciszało, co dawało jakieś niezwykle ukojenie. Po krótkim czasie Jakub przesłał mi smsa z propozycją czy sugestią by te utwory nagrać na płytę. Był zachwycony tekstami, które dotykały ludzkiego serca, które rozlewały woń świętości św. Józefa, które pozwalały wchodzić w Jego głębokie milczenie i w wołanie o przebudzenie z każdego snu śmierci.

Dotknięte pięknem tych kompozycji przesłałyśmy je do posłuchania siostronom w Gdyni, i w Sprężowie. Wszystkie siostry były pod ogromnym wrażeniem.

Przez wiele miesięcy miałyśmy w chórze ikonę św. Józefa, która była znakiem jego obecności pośród nas. Ta ikona była dla wielu sióstr natchnieniem do modlitwy, przynagleniem do wewnętrznej ciszy, refleksji i zanurzenia się w piękno duszy i serca Józefa.

Doświadczyście Jego opieki?

Sytuacja z pisanem tekstów to cud. Żadna z nas wcześniej nie pisała tekstów do muzyki. Niektóre siostry w latach swojej młodości pisały jedynie skromne wiersze. Wydawało się, że jedynie s. Ina ma dar ujmowania rzeczywistości w sposób poetycki, z pewną lekkością, jakby bawiła się słowami. Nagle jednak okazało się, że Duch spoczął również na innych siostrach, a osoba św. Józefa stawała się w tych tekstach coraz piękniejsza. Siostry odkrywały postać św. Józefa w psalmach, jego obecność była odczuwalna niemalże na wyciągnięcie ręki. Miałyśmy też wrażenie, że św. Matka Teresa jest z nas dumna, że odkrywamy św. Józefa, którego ona w swoim życiu odkryła i wskazała Kościołowi tamtych czasów.

Może siostra o tym powiedzieć?

Kiedy pracowałyśmy nad śpiewnikiem związanym z 500-leciem urodzin świętej Teresy z Avila byłyśmy przekonane, że św. Józef zatroszczy się o finanse potrzebne by śpiewnik wydać. Obecnie towarzyszyła nam podobna pewność wiary, że św. Matka Teresa zatroszczyła się również o śpiewnik św. Józefa i wydanie płyty. Śpiewnik dotarł do nas w dzień wspomnienia przebicia jej serca. Tak jak św. Józef nigdy nie zawiódł Teresy, tak i ona daje znak swej wdzięczności i wierności. Obydwoje żyjąc w obecności Jezusa kosztowali Jego miłosierdzia, w ich milczeniu pełnym Słowa odpoczywał Bóg, w ukryciu ciemnej wiary uczyli się zawierzenia i dotykali miłości Ojca.

S. Magdalena od Miłosierdzia Bożego: “Józef milcząc wiele mówił swoim życiem”

Na kartach Biblii św. Józef nie wypowiada ani jednego słowa. Ale jego postawa mówi więcej niż tysiąc słów. Zrealizował z miłością Boży plan. Czy poprzez muzykę i śpiew możemy rozeznac Bożą wolę w naszym życiu?

Zdecydowanie! Józef milcząc wiele mówił swoim życiem. Jego życiowe decyzje wypływały z głębokiej wiary, zawierzenia Bogu pośród ciemności, niezrozumienia sytuacji, przeciwności. Momenty cierpienia i zmagania się z trudnościami wypaliły w nim głęboką wiarę i pewność, że nosi w sobie podobieństwo do swego Syna – łagodnego Baranka. Zachęcam, aby właśnie w tym Powierniku tajemnic Boga znaleźć towarzysza, opiekuna, oblubieńca i przyjaciela. To postać, w której każdy może odnaleźć jakąś część swojego życia.

Św. Józef to orędownik na współczesne czasy?

Tak! W jego życiu nie brakowało burz, przeciwności i ciemności, przez które musiał przejść. Żył w niepewności jak wielu z nas. Kochał, marzył, snuł swoje plany życiowe.... jego życie nie było „drogą, która wyjaśnia, ale drogą, która akceptuje” – jak określił to papież Franciszek. Józef nie był człowiekiem biernie zrezygnowanym, ale pełnym inicjatywy, zaangażowanym, mężnie i z nadzieją podejmującym swoje życie.

My także, jako ludzie żyjący współcześnie, mamy takie dylematy. Zastanawiamy się jak poradzić sobie ze zranieniami, z brakiem wiary, zdradami, z nieufnością, z różnymi zagrożeniami. Św. Józef jest wzorem człowieka, który odkrywał ścieżki Boga, uczył się nimi chodzić i dlatego mógł usłyszeć: „wejdź do radości swego Pana”. Możemy śmiało powiedzieć, że św. Józef był człowiekiem z twórczą odwagą, która ujawniała się w napotykanym trudnościach. W obliczu trudności można się zatrzymać i zejść z pola walki lub szukać rozwiązań słuchając głosu Boga. Myślę, że nie przez przypadek papież podarował Kościołowi św. Józefa i wskazał na niego, jako na godnego naśladowania ojca, opiekuna, przyjaciela, orędownika, oblubieńca i towarzysza podróży życia.

Planują siostry kolejny śpiewnik?

Nie mamy obecnie takich planów. Jeśli Bóg zechce podarować nam kolejne wydarzenia, które staną się dla nas źródłem inspiracji, to kto wie. Z pewnością chcemy czuwać, by słowo Boga wypowiedane w wydarzeniach, nie upadło na ziemię. Tymczasem jesteśmy zaangażowane w synod kościelny, zakonny i wspólnotowy. Bóg mówi do nas teraz przez wydarzenia związane z synodem, który zaprasza do szkoły wzajemnego wsłuchiwanie się co mówi do nas Duch.

[Strona i sklepik Sióstr](#)

Za: www.niedziela.pl

Czas zatrzymania, skupienia i wdzięczności czyli 4. Spotkanie Prowincjalne

W dniach 11-12 marca odbyło się on-line 4. Spotkanie Prowincjalne Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych Prowincji Warszawskiej, skupione wokół uroczystości 400-lecia kanonizacji św. Teresy od Jezusa, które miało miejsce w sobotę 12 marca.

Spotkanie rozpoczęło się w piątek o godz. 18.00 prezentacją sprawozdań podsumowujących działania świeckich karmelitów w ubiegłym roku: ich zaangażowanie, frekwencję, formację oraz finanse.

Jest nas 325-ciu świeckich skupionych w 13 wspólnotach: 12 polskich i jednej białoruskiej. Część z nas na skutek pandemii, ale też wieku przystanęła i niejako ukryła się w sobie, w domu... nie przychodzi na spotkania wspólnotowe, a nawet unika ich, natomiast dużej części – dla przeciwwagi: przybyło energii i zaangażowania. Są Wspólnoty prężne, aktywne, tryskające energią – młode duchem i te trwające niejako w półkroku, w zatrzymaniu... jakby przed kolejnym, dużo większym i poważniejszym. Kiedy jedni się ożywili, a ich działania nabrały rozmachu, to inni przystanęli i schowali pod kloszem swoje światło. Natomiast na pewno bardzo nas ożywiły i zjednoczyły: proces beatyfikacyjny Kunegundy Siwiec, świeckiej karmelitanki, ale też sytuacja na Ukrainie – pieniądze, modlitwy i nie tylko... popłynęły niczym wezbrana rzeka.

Sobota zatrzymała nas przy Bogu, na Eucharystii, którą sprawował o. Prowincjał, Jan Malicki (w intencji dziękczynnej za miniony rok, ale też błagalnej o Boże błogosławieństwo na kolejny, a także o pokój w sercach i w świecie, a głównie na Ukrainie), ale i na Teresie od Jezusa, i przy Niej, Naszej Matce, na jej charyzmacie, jej pismach, nauce w nich zapisanej, ale też jej kobiecej wrażliwości i intuicji.



A po Eucharystii były prelekcje o. Krzysztofa Górskiego OCD i o. Roberta Marciniaka OCD o wadze posłuszeństwa w Świeckim Karmelu. Prelegenci przypomnieli, że to Jezus uczy nas posłuszeństwa, które krzyżuje nas i naszą naturę – zakłada obumarcie naszego ja, a także naszego „mi się wydaje”, „wiem”, „wiem lepiej”, a właściwie to najlepiej. Mocno wybrzmiało to, że przełożёнство w Kościele wpisuje się w wolę zbawczą Boga, a posłuszeństwo Jezusa jest wzorem do naśladowania; i równie mocno, że pełnienie woli Bożej jest źródłem cierpienia i umierania sobie.

W ciągu obu dni dominowały dwie postawy i współlistniały ze sobą: ZATRZYMANIA na swego rodzaju autorefleksji (jak to z nami jest: gorzej czy lepiej) – i w tym obszarze pojawiła się próba dostrzeżenia

problemów, zdiagnozowania ich, ale też przekroczenia, a druga: WDZIĘCZNOŚCI Bogu za Teresę - nauczycielkę i Mistrzynię, Naszą Matkę, Karmel przez nią zreformowany (terezjański!)... ale też za tak zalęcane i gloryfikowane przez nią posłuszeństwo.

Gabriela Żylińska OCDS

Inauguracja nowej Wspólnoty OCDS w Warszawie (Solec)

Historia Świeckiego Karmelu w Warszawie sięga czasów przedwojennych. Pierwsze udokumentowane wzmianki pochodzą z lat trzydziestych XX w. Wiemy, że wówczas w Warszawie funkcjonowały dwie niezależne Wspólnoty. Po II wojnie światowej Świecki Zakon Karmelitański gromadził się i rozwijał przy klasztorze karmelitów bosych na ul. Raławickiej (Mokotów).



W zeszłym roku, po grudniowej wizytacji mokotowskiej Wspólnoty OCDS, jednym z zaleceń o. Prowincjała było rozważenie utworzenia nowej fundacji Świeckiego Karmelu, przy objętym w 2017 r. klasztorze karmelitów bosych na Solcu. Kilka osób odpowiedziało na to wezwanie i oto, po trzech intensywnych miesiącach, inauguracja nowej Wspólnoty stała się faktem: dnia 19 marca 2022 r., w Uroczystość św. Józefa, została oficjalnie powołana do istnienia nowa Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych w Warszawie. Inauguracja odbyła się podczas Mszy św., której przewodniczył o. Robert Marciniak OCD, Delegat Prowincjalny ds. OCDS. Patronem nowej Wspólnoty została Trójca Przenajświętsza.

W homilii Ojciec Robert pozostawił nam konkretne wytyczne budowania Wspólnoty właśnie w oparciu o kontemplację Tajemnicy Trójcy Świętej: zachęcił do pielęgnowania wzajemnej akceptacji mimo różnic, podkreślił wagę dbania o relacje we Wspólnocie, a także przypomniał, że w trudnościach wciąż na nowo powinniśmy powracać do zapatrzenia w Tróję Świętą i zasłuchania w Słowo Jezusa na wzór Maryi. Zaznaczył też, że Wspólnota w Kościele nie jest prywatną własnością jej członków, ale własnością i dziełem Jezusa.

Ważnym punktem spotkania było przekazanie nominacji na Asystenta o. Szczepanowi Maciaszkowi OCD. Do czasu ustalenia się składu osobowego (i mianowania Rady) koordynatorem Wspólnoty został mianowany Piotr Strojcki OCDS.

Po Mszy św. odbyła się inauguracyjna agapa, na którą zaproszeni zostali wszyscy chętni. W imieniu Wspólnoty macierzystej życzenia złożyła nam przewodnicząca, Grażyna. Dostaliśmy też w prezencie lich-tarz wraz ze świecą, by Światło Chrystusa przyświecało naszym spotkaniom, a także ikonę własnoręcznie wykonaną przez Dorotę ze Wspólnoty mokotowskiej. Przemiałą niespodzianką była obecność Ani ze Wspólnoty chrzanowskiej (Prow. Krakowska), która, będąc w okolicy, zdecydowała się wziąć udział w naszej uroczystości. Towarzyszył nam też o. Delegat, który zapewnił nas o radości Prowincjała z faktu, że powstanie nowej fundacji, mimo piętrzących się przeciwności, doszło jednak do skutku.

Wspólnota solecka, chociaż jeszcze nieliczna, stanęła na wysokości zadania. Na gości czekał ciepły posiłek oraz pyszne ciasta. Czas szybko płynął, a obecni członkowie Wspólnoty macierzystej zapewniali o wsparciu modlitewnym i wyrażali nadzieję, na wspólne inicjatywy w przyszłości. Z radością przywitaliśmy też nowe osoby, które chciały dowiedzieć się czegoś więcej o Świeckim Karmelu. Kto wie, może w przyszłości do nas dołączą? :)

Wioletta Świecińska OCDS

Adoracja ze św. Józefem w konińskiej wspólnotcie OCDS

W wigilię uroczystości św. Józefa konińska wspólnota Świeckiego Zakonu, w ramach obchodów święta patronalnego, przygotowała i uczestniczyła w uroczystej Eucharystii koncelebrowanej, której przewodniczył asystent wspólnoty o. Aleksander Szczukiecki OCD. On też wygłosił homilię o św. Józefie, zaznaczając Jego osobę w życiu Świętej Rodziny i znaczenie we wspólnotach karmelitańskich. Eucharystię, poprzedziło zakończenie dziewięciodniowej nowenny do św. Józefa oraz droga krzyżowa, którą, wraz z celebransem, przygotowali i poprowadzili członkowie konińskiej wspólnoty Świeckiego Zakonu.



Po Mszy Św. rozpoczęliśmy dwugodzinną adorację Najświętszego Sakramentu. Adorację poprowadziła również konińska wspólnota Świeckiego Zakonu wraz z posługującymi w parafii siostrami benedyktynkami misjonarkami.

Modlitwy i rozważania skoncentrowane były na osobie św. Józefa, który wraz z Maryją, Matką Pana Jezusa troskliwie opiekuje się Kościołem Świętym. Zgromadzeni przed Najśw. Sakramentem wierni mogli przy tej okazji modlić się tekstami Świętych Karmelu, którzy podkreślali rolę tego szlachetnego Opiekuna

w drodze do Maryi i Jezusa. Oprawę muzyczną objął karmelitański Zespół Hortus Dei. Po udzieleniu przez o. Aleksandra Szczukieckiego OCD kapłańskiego błogosławieństwa członkowie wspólnoty skorzystali z milej okazji stawienia się do wspólnej fotografii z ojcem asystentem i siostrami benedyktynkami OSB.

Ewelina Trzos OCDS

Adoracja z zawierzeniem Niepokalanemu Sercu Maryi w Koninie

W dniu 25 marca, jak co miesiąc o. Krzysztof Piskorz OCD przewodniczył Mszy Św., podczas której wygłosił homilię skoncentrowaną na Najśw. Maryi Pannie i Jej wielkim orędziu z Fatimy. Po Mszy Św. karmelita bosy poprowadził nabożeństwo o uzdrowienie i uwolnienie przed Najświętszym Sakramentem. W tym dniu szczególnie zwracaliśmy się do Pana Boga z pokorną prośbą o pośrednictwo Najśw. Panny Maryi. Pragniemy, aby prowadziła Polskę i kraje zaangażowane w konflikt na terenie Ukrainy prostą drogą do pokoju. Świecka wspólnota OCDS w Koninie, jak co miesiąc, jest włączona w organizację tego zgromadzenia, które pod przewodnictwem duszpasterza karmelitańskiego Ośrodka Powołań i Młodzieży już po raz piąty odbyło się w kościele morzysławskim w Koninie.

Ten dzień był dniem zawierzenia przez papieża Franciszka i polski episkopat Rosji, Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi, stąd i w modlitwach zanoszonych podczas adoracji Najświętszego Sakramentu powtarzała się intencja pokornego błagania Boga o przywrócenie pokoju i błogosławieństwo dla Polski. Wielu zgromadzonych wiernych mogło korzystać z błogosławieństwa, jakiego udzielał o. K. Piskorz OCD Najświętszym Sakramentem, a po nabożeństwie gromko odśpiewać Apel Maryjny. Członkowie Świeckiego Karmelu w Koninie zaangażowali się ponadto w pomoc w rozprowadzaniu materiałów ewangelizacyjnych ośrodka Powołań i Młodzieży, a oprawę muzyczną poprowadził wraz z Ojcem – jak dotąd – karmelitański zespół Hortus Dei.

Ewelina Trzoc OCDS

Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawskiej wspólnocie OCDS



W sobotę, 5 marca 2022 roku w naszej Warszawskiej Wspólnocie OCDS miało miejsce wyjątkowe wydarzenie – wreszcie dotarły do nas z Lisieux relikwie I stopnia świętej Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza.

Dlaczego to zdarzenie wyjątkowe? Relikwie zawsze są bezcenną pamiątką po świętych. Bliskość i namacalność relikwii ma wzmacniać naszą wiarę: tak jak święci, możemy stać się prawdziwie i w pełni szczęśliwi, jeśli wciąż będziemy pozostawać blisko Boga. Relikwie przypominają i zobowiązują. Wpatrzyli się w przykład świętych mamy troszczyć się by Boże plany i pragnienia podtrzymywać w nas samych; nie gasić, nie zapominać, rozpoznawać i mądrze w życiu rozwijać, przekuwać w czyn, naśladować świętych w ich wędrówce do nieba.

Droga, którą święta Tereska zaprezentowała światu, nazywa się małą drogą lub drogą dziecięctwa duchowego. „Ja także chciałabym znaleźć windę, aby wznieść się aż do Jezusa, gdyż jestem za mała, żeby wspinać się po stromych schodach doskonałości – mówiła. Co to oznacza w praktyce? Zaufać Bożej miłości i stawać się coraz mniejszym. Uznać swoją nędzę i bezradność w zdobywaniu kolejnych stopni świętości.

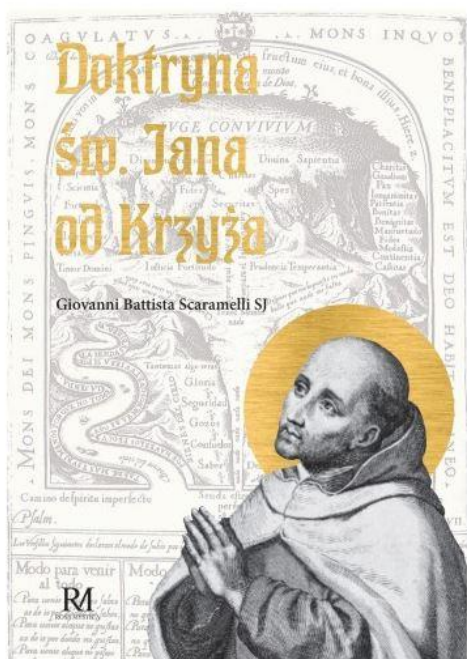
Oczekiwać wszystkiego od Boga. Kluczem dla świętej stało się: wiele kochać, a nie: wiele robić. Jej drogą do nieba było więc ufne rzucenie się w ramiona Ojca.

Święta z Lisieux przed swoją śmiercią powiedziała: „*Chcę, przebywając w niebie, czynić dobro na ziemi. Po śmierci spuszczę na nią deszcz róż*”. Prosimy więc: Święta Tereso od Dzieciątka Jezus, wspieraj nas na naszych małych drogach, byśmy jak Ty swoją pokorną postawą przyciągali Bożą miłość i umieli się nią dzielić z innymi...

Agnieszka Afek OCDS

W SKRÓCIE

Nowość wydawnicza



♡ DODAJ DO PRZECHOWALNI

Doktryna św. Jana od Krzyża

Dostępność:
duża ilość

Wysyłka w:
3 dni

Cena:
44,00 Zł

1 szt.

Do koszyka →

Premiera: 25 marca 2022

Liczba stron: 252

Format: 140 x 208

Sztywna oprawa, wstążka, złote tłoczenia

Cena: 44 zł

Całkowity dochód ze sprzedaży książki zostanie przeznaczony na cele statutowe fundacji.

Ocena: ★★★★★

Producent: -

Kod produktu: 99AC-900F2

✉ zapytaj o produkt

♥ poleć znajomemu

🗨 dodaj opinię

OPIS

Ten przepiękny trzytomowy traktat, który tak nieudolnie starałem się przetłumaczyć z barokowej włoszczyzny na naszą polszczyznę, jest perełką – skarbem ukrytym – w dziedzinie literatury duchowej.

Ojciec Scaramelli SJ (1687–1752) w czasach świętości katolicyzmu we Włoszech był autorem powszechnie znanym i szanowanym. Swoją popularność zawdzięczał niezwyklej klarowności myśli, solidnej kulturze teologicznej i przede wszystkim – głębokiej duchowości.

Kto kiedykolwiek czytał św. Jana od Krzyża, zapewne spotkał się z pewną trudnością odbioru myśli Doktora Mistycznego. W niniejszej książce Scaramelli dokonał wielkiego dzieła systematyzacji i syntezy nauczania Mistyka oraz, powiedziałbym, przedstawienia go na sposób praktyczny.

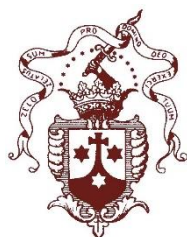
Zatem książka ta jest podręcznikiem życia duchowego. Cel ostateczny życia człowieka może być tylko jeden, a jest nim: zjednoczenie z Bogiem. Zjednoczenie to zachodzi na dwa sposoby: pierwszym jest zjednoczenie upodobnienia; drugie jest mistycznym zjednoczeniem miłości. Na czym polegają te zjednoczenia, to już opowie sam Autor, wyjaśniając swoją intencję.

o. Atanazy Maria Wojtal

Powyższą pozycję można nabyć pod podanym niżej linku:
<https://rosa-mystica.shoplo.com/pl/p/Doktryna-sw.-Jana-od-Krzyza/29>

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 maja** 2022 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych